Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVIII | Czwartek 3 czerwca 1937 r. | Nr 150 | Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztowa 2.50 Zł.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Czy światu grozi zawierucha wojenna?

Niemieckie łodzie podwodne na wodach hiszpańskich

BERLIN, 2.6 (tel. wł.) Oficjalnie komunikują, że 4 niemieckie łodzie podwodne — „U 28", „U 33", „U 34" „U 35" odjechały we wtorek z Niemiec, udając się do Hiszpanii.

PARYŻ, 2.6 (tel. wł.). Nawiązując do wiadomości o wysłaniu do Hiszpanii niemieckich łodzi podwodnych, koła polityczne stwierdzają, że zarządzenie władz niemieckich musi budzić poważne zastrzeżenia, oraz obawy, iż doprowadzi do dalszych komplikacyj.

Sfery polityczne zaznaczają bowiem, że wobec wycofania się Niemiec z dalszego udziału w systemie kontrolnym, wzmocnienie eskadry niemieckiej no wodach hiszpańskich może być zrozumiane wyłącznie tylko jako chęć czynnej interwencji Niemiec na rzecz generała Franco. Bo przecież trudno zrozumieć, aby tak kosztowna impreza miała mieć charakter czysto demonstracyjny.

Należy się obawiać, że niemieckie łodzie podwodne nie pozostaną bezczynne, lecz będą się starały wypróbować celność swych wyrzutni torpedowych i siły wybuchowej torped.

Wobec oświadczenia rządu Rzeszy, że okręty niemieckie na wodach hiszpańskich otrzymały rozkaz atakowania wszystkich napotkanych statków rządu hiszpańskiego, obawy nowych komplikacyj nie są bezpodstawne.

Nie jest też wykluczone, że z chwilą pojawienia się niemieckich łodzi podwodnych będą coraz częstsze wypadki zatopienia handlowych okrętów hiszpańskich przez „nieznaną łódź podwodną".

KONCENTRACJA FLOTY WŁOSKIEJ

RZYM, 2.6 (tel. wł.). W porcie w Neapolu skoncentrowano obecnie przeszło 70 włoskich łodzi podwodnych. Przybyły tam również krążowniki „Trieste" i „Bolzano". Oczekiwany jest jeszcze przyjazd flotylli kontrtorpedowców.

OPINIA KÓŁ ANGIELSKICH

LONDYN, 2.6. Miarodajne koła londyńskie stwierdzają kategorycznie, że światu nie grozi żaden nowy incydent, ani zawierucha wojenna.

Gdy zamilkły armaty, cały konflikt znalazł się w rękach dyplomatów, którzy mają nadzieję zlikwidować go i ostatecznie wyczerpać.

Główne wysiłki skierowane są na skłonienie Włoch i Niemiec do powrotu do komitetu nieinterwencji. Jednocześnie wzmożona ma być akcja, zmierzająca do porozumienia w sprawie wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii

Charakterystyczne jest stanowisko Włoch. Wycofały się one wprawdzie z komitetu nieinterwencji, ale flota ich przeprowadzać będzie nadal kontrolę wybrzeży hiszpańskich, jednak z ramienia rządu włoskiego, a nie komitetu Włosi nie chcieli przez wycofanie się z kontroli stworzyć luki, przez którą porty hiszpańskie mogłyby być bez żadnych przeszkód zaopatrywane w broń i materiału wojenne. Prawdopodobnie i Niemcy postąpią tak samo, w obawie przed wykorzystaniem powstałej luki przez sowieckie transporty broni.

Anglia wywiera nacisk na rząd hiszpański, aby uzyskać gwarancję, iż wypadki bombardowania okrętów kontroli nie powtórzą się. Po udzieleniu tych gwarancji aktualna stanie się sprawa powrotu Niemiec i Włoch do komitetu nieinterwencji.

Pewne okoliczności wskazują na to że oba te państwa dążyć będą do usunięcia z komitetu Sowietów, które czynią odpowiedzialne za bombardowanie włoskich i niemieckich okrętów wojennych

Jak się ustosunkuje Sejm

do uchwały komisji skarbowej

WARSZAWA, 2.5. (Tel. wł.) Posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek 4 bm. o godz. 11 rano. Tematem obrad będzie 13 projektów ustaw ratyfikacyjnych, ustawa o przedłużeniu do dnia 1 lipca 1938 roku urzędowania tymczasowego zarządu Warszawy. trzy projekty ustaw o kredytach dodatkowych oraz odrzucony wczoraj przez komisję sejmową projekt ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Ta ostatnia sprawa budzi bardzo duże zainteresowanie. Ciekawe jest, jak się ustosunkuje Sejm do uchwały komisji skarbowej, zwłaszcza, że wniosek o odrzucenie noweli do dekretu o finansach komunalnych przeszedł jednym tylko głosem.

Przed zawarciem układu polityczn.

między Włochami i Japonią

RZYM, 2.6. Ambasador japoński w Rzymie, Sugimura, przeniesiony ostatnio do Paryża, udzielił przed opuszczeniem Włoch, przedstawicielowi czasopisma „Corriere diplomatico" wywiadu o obecnym stanie stosunków włosko-japońskich. Ambasador zapowiedział bliską już wizytę w Rzymie księcia Ciziciibu, brata cesarza japońskiego, oraz niezwłoczne podpisanie układu, stwierdzającego „zgodę i wspólność zapatrywań (poglądów) Rzymu i Tokio".

Poza tym Sigimura wyraził nadzieję że Włochy i Francja, kraje łacińskie, zacieśnią w bliskiej już przyszłości znów swą przyjaźń i że Francja potrafi ustrzedz się przed zgubnymi wpływami komunizmu, gdyż ten ostatni nie posiada żadnych widoków powodzenia w Europie cywilizowanej.

Ten końcowy ustęp oświadczenia Sugimury zdaje się świadczyć o charakterze przyszłego układu włosko - japońskiego.

Śmiertelny wypadek w górach

Prof. Wronowski runął w przepaść

ZAKOPANE, 2.6. 31 maja wyszła przez Zawrat i Pięć Stawów Polskich do Morskiego Oka wycieczka Liceum Krzemienieckiego w liczbie 10 abiturientów pod kierunkiem prof. Aleksandra Wronowskiego. Wycieczka przybywszy do Doliny Pięciu Stawów, ruszyła w dalszą turę do Morskiego Oka.

Na przejściu Świstówki, przy trawersowaniu stromego, zaśnieżonego żlebu, prof. Wronowski, idący pierwszy, obsunął się i runął po śniegu w dół.

Uczniowie momentalnie zawrócili do Pięciu Stawów, zawiadamiając o wypadku dzierżawcę tamtejszego schroniska. Dzierżawca Andrzej Krzeptowski wyruszył natychmiast na miejsce wypadku i dotarł do rannego. Był już nieprzytomny.

W międzyczasie o wypadku tym zaalarmowano telefonicznie z Morskiego Oka Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Zakopanem.

Wyprawa ratunkowa wyruszyła do Doliny Roztoki, skąd późną nocą stromymi urwiskami dotarła do rannego, który dawał znaki życia, ale nie był przytomny.

Po opatrzeniu ran, Pogotowie Ratunkowe rozpoczęło w bardzo ciężkich warunkach wśród ciemności transport rannego w górę urwiskami śnieżnymi i skalnymi ku ścieżce, prowadzącej zboczami Świstówki do Morskiego Oka. W czasie transportu ranny turysta zmarł wskutek silnych obrażeń kręgosłupa oraz licznych obrażeń wewnętrznych i złamania nogi.

Tragiczny ten wypadek wywarł przygnębiające wrażenie wśród kół młodzieży szkolnej przybyłej z prof. Wronowskim.

Ś. p. Wronowski magister filozofii był profesorem Liceum Krzemienieckiego państw. średniej szkoły rolniczo-leśnej w Białokrynicy. Zmarły był oficerem rezerwy, harcmistrzem, instruktorem harcerskiej chorągwi wołyńskiej.

Emigracja polska

DO ABISYNII

WARSZAWA, 2.6. Wobec uznania przez Polskę władzy włoskiej w Abisynii, stała się aktualną sprawa osiedlenia w tym kraju wychodźców polskich.

Po otwarciu emigracji do Abisynii, Polacy będą mieli pierwszeństwo wraz z obywatelami tych państw, które pierwsze uznały władzę Włoch w Abisynii do osiedlenia się w tym kraju.

Wyjazd min. Swiętosławskiego

DO BUDAPESZTU

WARSZAWA, 2.5. Dziś o godz. 7.30 rano wiedeńskim pociągiem pośpiesznym wyjechał, udając się z oficjalną wizytą do Budapesztu, minister oświaty prof. Świętosławski.

P. ministrowi w podróży towarzyszą: dyrektor departamentu p. Polak, naczelnik wydziału p. Kielski i asystent p. ministra p. Tomassi.

Odjeżdżającego p. ministra na dworcu żegnali wiceministrowie oświaty prof. Ujejski, p. Błeszyński.

Pobyt p. min. Świętosławskiego w Budapeszcie potrwa cztery dni.

Niemiecki minister wojny

Z WIZYTĄ W RZYMIE

RZYM, 2.6. Niemiecki minister wojny v. Blomberg przybył dziś po południu samolotem do Rzymu. Na lotnisku ministra niemieckiego powitał premier rządu włoskiego Mussolini. Przed audiencją u króla Wiktora Emanuela, Blomberg złożył Mussoliniemu wizytę w pałacu „Weneckim". Wieczorem wydany będzie w niemieckiej ambasadzie bankiet oficjalny, w którym weźmie udział Mussolini.

W czwartek wieczorem wyda Mussolini w pałacu „Weneckim" bankiet na cześć ministra niemieckiego. W piątek weźmie v. Blomberg udział w ćwiczeniach wojskowych, poczem wyjedzie do Neapolu, gdzie odbędą się ćwiczenia włoskiej marynarki wojennej.

Statek węgierski

W GDYNI

GDYNIA, 2.6 (tel. wł.). Wielką sensację w Gdyni wywołało przybycie do portu statku pod banderą węgierską, który przybył z portu holenderskiego Dortrecht, przywożąc 620 ton złomu żelaznego.

Kornel Makuszyński

CZŁONKIEM PAL

WARSZAWA, 2.6 (tel. wł.). — W dniach 1 i 2 czerwca r.b. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury.

W czasie obrad podjęto prace nad ustaleniem tegorocznej listy kandydatów do odznaczenia „Wawrzynem akademickim" oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

W drugim dniu obrad wybrano nowym akademikiem literatury Kornela Makuszyńskiego.

Katastrofalny wybuch

10 OSÓB CIĘŻKO RANNYCH

BRZEŚĆ n-B. 2.6. We wsi Mielniki Rzeczyckie w pow. Brzeskim na Polesiu w czasie rozbierania znalezionego zapalnika od pocisku artyleryjskiego większego kalibru nastąpił wybuch, który ciężko poranił 10 osób, obecnych przy rozbieraniu zapalnika.

Dwie z tych osób po dwóch godzinach zmarły, są to Bazyli Sacharczuk, właściciel zapalnika i bezpośredni sprawca wybuchu oraz jego 5-letni syn, Jan.

Pozostałe osoby po opatrzeniu na miejscu przewieziono do Kowla. Wśród poranionych ciężko znajduje się starzec 80-letni i dziewczynka 3-letnia.

Trzęsienie ziemi

NA NOWEJ BRYTANII

LONDYN, 1.6. Wyspa Nowa Brytania, leżąca na Oceanie Spokojnym na wschód od Nowej Gwinei nawiedzona została silnymi wstrząsami ziemi, połączonymi z wybuchami licznych wulkanów. Najwięcej ucierpiało miasto Rabaul, stolica wyspy, gdzie wiele domów zostało zupełnie zniszczonych.

Ponieważ wstrząsy ziemi trwają w dalszym ciągu, musiano ludność stolicy ewakuować. W mieście proklamowano stan wyjątkowy, aby zabezpieczyć ludność przed grabieżą. Port miasta Rabaul został zupełnie zamulony, tak że miasto pozbawione jest dostępu do morza.

Zabójca wachmistrza Bujaka

przed Sądem okr. w Warszawie

Dzisiaj przed Sądem okręgowym rozpoczął się proces Judki-Lejby Chaskielewicza, oskarżonego o zabójstwo śp. wachm. Bujaka.

Rozprawie przewodniczy w.-prezes W. Posemkiewicz. Oskarżenie popiera prok. Żeleński. Powództwo cywilne w imieniu rodziny zabitego o 1 zł szkód moralnych zgłosili adw.. Kwiatkowski, Suchodolski i Wawrzyniak.

Oskarżony, w wieku 35 lat, typ przeciętnego małomiasteczkowego żyda. Włada polszczyzną fatalnie.

Na rozprawę wezwano w charakterze biegłych psyohiatrów dr Łuniewskiego i Stefrana. Przysłuchują się oni uważnie rozprawie, zwłaszcza wyjaśnicniom oskarżonego. W wyjaśnieniach tych są momenty, świadczące jakby o schorzałej psychice oskarżonego. Czy tak jest, czy nie jest to symulacja, odpowiedź na to dadzą właśnie powołani eksperci.

Po załatwieniu wstępnych formalności, sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

PRZEBIEG ZAJŚCIA

W dniu 1 czerwca 19936 r. do idącego skwerem miejskim w Mińsku Mazowieckim wachmistrza ułanów, Jana Bujaka, podszedł młody mężczyzna i strzelił z rewolweru. Bujak upadł na ziemię. Napastnik strzelił jeszcze do leżącego — krzycząc „masz!" Nadbiegła policja. Zrobiło się zbiegowisko. Sprawca strzałów, którym okazał się Lejb Chaskielewicz, mieszkaniec Kałuszyna, dał się spokojnie rozbroić, oświadczając: „Bierzcie mnie, ja nie uciekam" a zaraz po tym: „Na tego wojskowego czekałem już 8 lat".

Chaskielewicza aresztowano. Wachmistrza Bujaka przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

DLACZEGO ZABIŁ?

Badany w dochodzeniu wstępnym Chaskielewicz wyjaśnił, iż zastrzelił śp. wachm. Bujaka prze zzemstę. Tłumaczył on, iż służąc przed kilku laty w wojsku, był przydzielony do pułku, gdzie był wachmistrzem Bujak. Chaskielewicz twierdzi, iż Bujak go prześladował, wymyślał mu od żydów, znęcał się w przeróżny sposób. Skutkiem tego, jak twierdzi oskarżony, zachorował on „na głowę".

SŁUŻBA WOJSKOWA CHASKIELEWICZA

Śledztwo ustaliło cały przebieg służby wojskowej Chaskielewicza. Przebył on w wojsku 11 miesięcy. Zwolniono go we wrześniu 1926 r. Zwolnienie nastąpiło na skutek ujawnionego defektu w oku. Według orzeczenia komisji lekarskiej, choroba ta nie była w bezpośrednim związku ze służbą wojskową. Uznano stan inwalidzki na 20 proc. Chaskielewicz odwoływał się, twierdząc, iż stał się inwalidą w stopniu 70 proc. Odwołanie to pozostało bez skutku.

Opinia przełożonych o Chaskielewiczu, jako o żołnierzu, była następująco: „Fizycznie rozwinięty średnio, często udaje chorego, lubi się włóczyć, często nie wykonuje nałożonej mu pracy. W służbie niedokładny, umysłowo rozwinięty średnio".

STOSUNEK BUJAKA DO CHASKIELEWICZA

Śledztwo ustaliło, iż stosunek Bujaka do żołnierzy był surowy ale sprawiedliwy. W stosunku do żydów był raczej przychylny. Z Chaskielewiczem śp. Bujak żadnych zatargów nie miał. W jakiś czas po wyjściu z wojska Chaskielewicza pułk przechodził przez Kałuszyn. Wówczas to wyszedł ze swego domu Chaskielewicz i witał się z Bujakiem.

Po wyjści uz wojska Chaskielewicz zamieszkał w Kałuszynie, gdzie trudnił się rzemiosłem. Ożenił się, miał dwoje dzieci. Interesując się polityką, wstąpił do organizacji „Bundu".

Celem zbadania stanu psychicznego Chaskielewicza biegli psychiatrzy przeprowadzili ekspertyzę. W tym celu Chaskielewicz przebywał przez 2 tygodnie na obserwacji w szpitalu. W wyniku lekarze orzekli, iż oskarżony jest typem psychopatycznym posiadającym ograniczoną możność kierowania swymi czynami.

ZEZNANIA ZABÓJCY

Następnie składał wyjaśnienia oskarżony. Do winy przyznaje się. Twierdzi, iż miał zamiar zabicia wachm. Bujaka.

Przew.: Dlaczego zabił wachm. Bujaka?

— Bo wachmistrz Bujak zrobił mnie za hulakę w wojsku.

Przew.: Czy był taki fakt, iż po wyjściu z wojska oskarżony witał się w Kałuszynie z wachm. Bujakiem w czasie przemarszu pułku przez to miasto?

Oskarżony przyznaje ten fakt.

Następnie na pytania przewodniczącego oskarżony oświadcza, iż nosił się z myślą zabójstwa wachm. Bujaka od czasu wojska. Gdybym nie zabił Bujaka, to musiałbym zabić własne dzieci...

Przew.: Czy osk. należał do org. Bundu?

— Tak jest.

— Czy osk. chciał jeszcze oprócz Bujaka zabić innych oficerów i podoficerów?

— Kiedy służyłem w wojsku, miałem zamiar zabić jeszcze kapr. Kowalskiego.

Z kolei przewodniczący zadaje osk. pytania w związku z ujawnionymi wspomnieniami, pisanymi przez Chaskielewicza.

Przew.: Na jednej z kartek wspomnienia widnieje zdanie: „W Polsce powinna rządzić międzynarodówka". Kiedy to osk. pisał?

— Nie przypominam sobie.

— A takie zdanie: „Kapitalizm militarystyczny porywa tyle istot ludzkich i pożera je, jakby miał zwierzęcy żołądek"!

— Nie przypominam sobie.

Z kolei zadaje osk. pytania prokurator. Chodzi o ustalenie, co robił osk. krytycznego dnia.

Chaskielewicz odpowiada, iż nie może na to odpowiedzieć, ponieważ trzeba by myśleć.

Po przerwie jednak oskarżony opowiada przebieg dnia od czasu przyjazdu do Mińska. Opowiadania te są jednak dość mętne.

Prok.: Czy osk. w 1920 r. mieszkał w Kałuszynie?

— Tak jest.

— Czy pamięta wejście wojsk bolszewickich?

Osk. (po chwili namysłu): Pamiętam...

Adw. Kwiatkowski: Czy po opuszczeniu „Bundu" nie wstąpił osk. do komunistycznej partii?

— Nie.

— A czy należał pan do org. „Cukunft"?

— Tak jest.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Po przesłuchaniu Chaskielewicza sąd przystąpił do przesłuchania szeregu świadków. Pierwszy zeznawał brat zabitego wachmistrza Bujaka, opisując moment zbrodni zgodnie z aktem oskarżenia. Następnie przed sądem przesuwa się szereg oficerów mińskiego pułku ułanów w randze majorów oraz szereg podoficerów. Wszyscy wystawiają Bujakowi jak najlepsze świadectwo, jako wzorowemu podoficerowi i dobremu obywatelowi. Bujakowi zarzucano nawet z pewnych stron, że jest zbyt łagodny dla żołnierzy.

Zarazem zeznania te ustalają, że było rzeczą niemożliwą, by Chaskielewicz nie mógł uzyskać kontaktu z dowódcą szwadronu i poskarżyć się na ewentualne prześladowania. Bujak nigdy nie robił żadnych różnic narodowościowych i do wszystkich odnosił się jednakowo. Nie mogło też być mowy, by w pułku możliwe były jakiekolwiek fakty sadyzmu.

Natomiast świadkowie ustalili inna sensacyjną okoliczność: Na miesiąc przed śmiercią zginął w dniu 1 maja niejaki Cejnlich, komunista, zabity w starciu z narodowcami. Żydzi mińscy odgrażali się wówczas, że Polacy też niedługo będą nosić po swoim żałobę". Od tego też czasu żydzi bojkotowali miński pułk ułanów i wyraźnie się odsunęli od uroczystości pułkowych. Zbojkotowali także zawody pułkowe, mimo że w latach ubiegłych żydzi byli często widziani na tych zawodach. Żydzi ogłosili po śmierci Cejnlicha miesięczną żałobę i właśnie w dniu ukończenia tej żałoby zginął Bujak od kuli Chaskielewicza.

Świadkowie ustalają również, że na trzy dni przed zbrodnią przestały zupełnie przychodzić do Mińska towary dla kupców żydowskich, mimo że towary te przychodziły poprzednio w dużych ilościach. Mińsk bowiem liczy przeszło 180 sklepów żydowskich.

ZAMACH NA WACHM. DOBROWOLSKIEGO

Ustalono też fakt, że żydzi starali się w dniu zbrodni dokonać samosądu na wachmistrzu Marianie Dobrowolskim, który ocalał tylko dzięki przypadkowi. Na kilka godzin przed zastrzeleniem wachmistrza Bujaka, zjawił się w koszarach przed wachmistrzem Dobrowolskim żyd-ułan, nazwiskiem Hochberg. Hochberg zawiadomił wachmistrza Dobrowolskiego, że major Rago oczekuje go w swoim mieszkaniu w mieście i że wachmistrz ma się natychmiast u niego stawić. Wachmistrz był tym zdziwiony, ponieważ poprzedniego wieczoru odprowadził majora, odjeżdżającego do Warszawy, na dworzec, jednakże sądząc, że major wrócił wcześniej, wbrew zamiarom, wziął rower Hochberga i pojechał. Uwagę Dobrowolskiego zwrócił fakt, że Hochberg bardzo niechętnie użyczył mu roweru. Po przybyciu do mieszkania majora Rago Dobrowolski przekonał się, że mieszkanie jest zamknięte i majora nie ma. Wracając, Dobrowolski zauważył na drodze koło mostu grupę żydów, którzy dawali mu znaki, by się zatrzymał. Wachmistrz jednak przejechał nie zatrzymując się i prawdopodobnie dzięki temu ocalał. Żyd-ułan Hochberg nie umiał wytłumaczyć, dlaczego wywabił wachmistrza Dobrowolskiego z koszar. Hochberga aresztowano. W trzy godziny po tym incydencie padł wachmistrz Bujak, zastrzelony przez Chaskielewicza. Zeznania świadków stwierdzają więc, że zbrodnia była planowana i że postanowiono usunąć jednego z żołnierzy Polaków w odwecie za śmierć Cejnlicha.

Proces zakończył się wzięciem prób grafologicznych pisma Chaskielewicza dla ustalenia autentyczności pamiętników.

Trzynasty milion

Po raz trzynasty odbyło się w dniu 31 maja r.b. ciągnienie miliona złotych, jako głównej wygranej czwartej klasy 38 Loterii Klasowej.

Tym razem „feralna trzynastka" była niewątpliwie przedmiotem powszechnego pożądania, a przypadła numerowi 104.217, nabytemu w jednej z kolektur lwowskich.

W najbliższej przyszłości podamy szczegółowe informacje o wybrańcach fortuny, narazie zaznaczamy tylko, iż współwłaścicielami poszczególnych ćwiartek są mieszkańcy Zamościa, Borysławia i Lwowa, pp. S. K., O. G., J. M., i Fr. C., zajmujący rozmaite stanowiska społeczne. Są między nimi kupcy, urzędnicy i robotnicy.

Losowaniem miliona i pozostałych na dzień ten jeszcze innych wygranych, zakończyła się trzydziesta ósma Loteria Klasowa. Ciągnienie pierwszej klasy następnej, trzydziestej dziewiątej Loterii, rozpocznie się w dniu 22 czerwca i potrwa pięć dni. Da ono możność wygrania stu tysięcy, pięćdziesięciu tysięcy, piętnastu tysięcy, dziesięciu tysięcy, pięciu tysięcy oraz wielu innych kwot.

Czas pomyśleć o zaopatrzeniu się w los do tej klasy.

Zakończenie procesu

o zajścia myślenickie

KRAKÓW, 2.6. (Tel. wł.) W środę, w dwunastym dniu procesu o najście na Myślenice, przemawiali dalsi obrońcy. Jako pierwszy wystąpił z przemówieniem adw. Braun. W końcu przemówienia obrońca zajął się czynami poszczególnych oskarżonych podnosząc, że o jedno przewinienie oskarża się jednocześnie kilkanaście osób. Obrońca wnosi o całkowite uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Po przerwie zabrał głos obrońca dr. Kuśnierz, który również apelował do sądu o wyrok uniewinniający.

Po obrońcy Kuśnierzu przemawiali obrońcy Lichorowicz, Jaworski, Gajewicz i Pozowski. I ci obrońcy podnosili, że odpaść muszą zarzuty prokuratora w sprawie utworzenia związku zbrojnego, choćby z tego powodu, że ten związek zbrojny nie miał broni, bo wszyscy poszli na Myślenice, mając 4 rewolwery, a dopiero potem zabrali kilkanaście karabinów z posterunku policyjnego.

Obrońca prosił, by sąd, stosując paragraf 22 uznał, że czyn Doboszyńskiego i jego towarzyszy był dzwonem alarmowym, budzącym społeczeństwo i ukazującym całe niebezpieczeństwo, grożące Polsce.

Przewodniczący udzielił następnie głosu oskarżonym dla wypowiedzenia ostatniego słowa, którzy przyłączyli się do wywodów obrony.

Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku w sobotę o godz. 1 2w południe.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

57)

Kiedy winda unosiła go na drugie piętro, trząsł się formalnie z niecierpliwości i zadowolenia. Nareszcie złapie tego ptaszka, w którym przeczuwał niebezpiecznego osobnika!

Po sprawdzeniu, że ma w kieszeni rewolwer, z którym nie rozstawał się w czasie żadnej niebezpiecznej wyprawy, nacisnął dzwonek u drzwi Langsama.

Czekał minutę... Dwie minuty... W mieszkaniu nikt się nie poruszył.

Warden przypuszczał, że Langsam zajęty jest w którymś z dalszych pokojów i lada chwila otworzy.

Zadzwonił jeszcze raz mocno i długo. Wciąż cisza była jedyną odpowiedzią.

Detektyw nie mógł nawet usłyszeć żadnego z tych charakterystycznych szmerów, jakie doświadczone ucho wywiadowcy potrafi odkryć, gdy ktoś pragnie zamaskować swoją obecność.

Warden miał po prostu fizyczne wrażenie, że za tymi drzwiami nikogo nie ma. A przecież sam, na własne oczy widział wchodzącego Langsama!

Zadzwonił po raz trzeci. W dziwnym apartamencie panowała niczym nie zmącona cisza.

Ostatecznie zdecydował się zejść na dół. Zatrzymał się przed izbą stróża.

— Pan musiał się chyba pomylić — rzekł — pana Langsama nie ma w domu. Chyba, że nie słyszał dzwonka. Ale to było by dziwne, bo alarmowałem bardzo mocno.

Poczciwy dozorca uśmiechnął się; wydawał się na pół tylko zdziwiony.

— Napewno jest w domu — stwierdził. — Nie widziałem, aby schodził. Ale to się czasem zdarza, że pan Langsam nie otwiera. To jest dziwak! Nawet mojej żonie, która sprząta u niego, pozwala wchodzić tylko w niektórych godzinach!

— Ależ to bardzo niewygodne dla klientów! — ciągnął dalej detektyw, grając rolę zrozpaczonego. — Moi znajomi jubilerzy z Katowic polecili mi go do jednego kupna, a teraz sam nie wiem, co mam robić!

Rozczarowanie jego było tak wielkie i tak przekonywujące, że dozorca zaproponował:

— Niech pan dobrodziej zostawi mi dla niego kartkę z adresem, to pan Langsam napisze do pana, kiedy będzie mógł pana przyjąć.

— Ba! Chciałem zobaczyć go dzisiaj, bo wieczorem wyjeżdżam z powrotem do Katowic.

I dodał niewinnym tonem:

— Ładnie muszą wyglądać jego klienci, jeżeli muszą się u niego najpierw meldować, aby się umówić!

— Pan Langsam przyjmuje bardzo mało klientów... Można nawet powiedzieć, że nie przyjmuje wcale. Mieszka tu już od osiemnastu miesięcy, a zdaje mi się, że pan jest pierwszy.

— Jest jednak bardzo wziętym agentem...

— Bardzo dużo podróżuje. To bardzo dobry lokator! Gdybyśmy mieli do czynienia...

Detektyw przeczuwał, że rozmowa przybierze teraz obrót zupełnie nierzeczowy, przerwał więc nagle potok słów dozorcy i udał się naprzeciw do baru na piwo. Chciał nadal obserwować bramę tego domu i przekonać się, czy ten dziwny agent wyjdzie jeszcze z domu.

Warden pilnował bramy przez godzinę, ale Langsama nie zobaczył. Ostatecznie opuścił swoje stanowisko w dość kiepskim humorze. Co to wszystko mogło właściwie znaczyć?

Handlarz pereł zainstalował się w ruchliwej dzielnicy Warszawy i nie miał ani jednego interesanta w ciągu osiemnastu miesięcy!!!

Przez kilka następnych dni Karol Warden nie pośpieszył wcale swego śledztwa. Dowiedział się tylko w sprytny sposób od fachowców, że absolutnie nikt wśród warszawskich jubilerów nie znał żadnego Samuela Langsama...

(D. c. n.)

Obóz Zjednocz. Narodowego

dążyć będzie do stworzenia silnego Rządu

W ub. poniedziałek odbyła się w lokalu Ob. Zjedn. Narod. w Warszawie konferencja prasowa, na której szef sztabu obozu płk. Kowalewski przedstawił obecny stan organizacyjny O. Z. N.

Do chwili obecnej powstało 19 okręgów organizacyjnych miejskich, a w najbliższym czasie powstanie jeszcze dalszych 9 okręgów. Okręgów wiejskich powstało 7; w centrali OZN w niedługim czasie następujące wydziały: robotniczy, społeczny, młodzieżowy, kobiecy, programowy oraz propagandowy które zajmą się poszczególnymi zagadnieniami wypływającymi z działalności Obozu.

Następnie płk. Kowalewski omówił rozmowy polityczne, prowadzone przez kierowników Obozu. Kierownictwo O. Z. N. przestrzega zasady nawiązywania współpracy z innymi organizacjami przy zachowaniu przez nie dotychczasowych form organizacyjnych. W rozmowach tych stwierdzono zasadniczą rzecz: jeśli chodzi o zagadnienie ściśle programowe, to różnice, dzielące poszczególne ugrupowania są stosunkowo nie wielkie. W Polsce panuje bowiem duże zjednoczenie programowe, różnice zaś istotniejsze istnieją jedynie w poglądach, jak należy programy te wprowadzać w życie. Trudności wynikają w pierwszym rzędzie z mniejszego lub większego radykalizmu poszczególnych ugrupowań, ale można je usunąć metodą filtrowania przez ogólny interes Państwa i jego obrony. Zasada bowiem Państwa jest uznana na całym froncie politycznym.

Najtrudniejszym momentem zagadnienia jest, kto ma wprowadzać w życie program, zarówno gdy chodziło o osoby, jak grupy czy organizacje. Na przestrzeni ostatnich 37 lat mieliśmy w Polsce szereg etapów. W każdym z nich, któraś grupa była najczynniejszą i w tym okresie tkwią jej najsilniej tradycje, a z nimi i pewni ludzie, którzy żyją i pracują do dziś dnia. Stąd wynika dalekoidące rozproszkowanie życia politycznego w Polsce. Nasuwa się zagadnienie, jak doprowadzić to wszystko do wspólnego mianownika. Ambicje nie dadzą się rozładować, tradycje natomiast dadzą się rozszerzyć na całe środowiska, w których powstały. Na przykład tradycje walk 1904—5 roku na całą warstwę robotniczą, tradycje legionowe na całą młodzież. W tych warunkach zdawałoby się, że można snuć optymistyczny plan w zakresie konsolidacji, tym bardziej, że O. Z. N. nie potrzebuje sięgać po władzę ani robić rewolucji. Dwa są zasadnicze warunki doprowadzenia do końca konsolidacji: wykazanie się zdolnością organizacyjną, umiejętnością i charakterem oraz przezwyciężenie bierności społeczeństwa.

Na zakończenie swego przemówienia płk. Kowalewski rozwinął pojęcie nowoczesnej demokracji. „Nasze pojęcie nowoczesnej demokracji, stwierdził — opiera się na solidaryźmie interesu jednostki i Państwa, związanych wzajemną zależnością. Byt jednostki i byt Państwa i Narodu polskiego jest nierozerwalnie ze sobą złączony. W ten sposób dajemy wyraz naszemu patriotyzmowi i naszym uczuciom narodowym“.

Następnie płk. Kowalewski udzielił odpowiedzi na szereg pytań, postawionych ze strony prasy. Na pytanie, czy fakt, że znaczna część członków parlamentu zgłosiła się do O. Z. N. spowoduje, że posłowie i senatorowie, którzy zgłosili się do O. Z. N. stanowić będą jakąś grupę i czy mieć będą własne kierownictwo — płk. Kowalewski w odpowiedzi na to pytanie stwierdził, że ani na politykę Rządu ani na politykę Sejmu OZN obecnie nie wpływa, jakkolwiek bacznie śledzimy wszystkie poczynania i mamy łączność zarówno na terenie poszczególnych ministerstw jak i na terenie Sejmu i Senatu. Poseł Miedziński jest łącznikiem między OZN a Sejmem.

Na koniec płk. Kowalewski oświadczył zebranym przedstawicielom prasy, że OZN dążył będzie do stworzenia w Polsce silnego Rządu.

Zapisz się na członka

P. M. S.

Społeczeństwo zdało egzamin

w akcji pomocy zimowej bezrobotnym

Jak wynika ze sprawozdań, złożonych przez ministra Zyndram Kościałkowskiego, dyrektora Funduszu Pracy Dolanowskiego oraz b. ministra A. Zalewskiego na posiedzeniu nacz. wydziału wykonawczego Ogólnopolskiego Komitetu pomocy bezrobotnym, społeczeństwo polskie zdobyło się na niezwykle dodatni wysiłek, składając ofiary na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym.

Na inauguracyjnym zebraniu w dniu 10 października 1936 r. mówiono o kwocie 20 milionów, dzisiaj, mimo że ostatecznych zamknięć jeszcze nie ma, stwierdzić należy, iż suma ta przekroczy 32 mil. zł. ofiar w gotówce i w naturze, nie licząc świadczeń ze strony państwa. Wynik ten przeszedł zatem wszelkie najśmielsze oczekiwania. Odegrał w tym dużą rolę czynnik społeczny, dobrowolność ofiar, oraz takie masowe akcje, jak praca górników w jednym dniu na rzecz pomocy zimowej, jak również całkowicie bezinteresowna pomoc aparatu administracyjnego Funduszu Pracy.

Tej akcji zawdzięcza przezimowanie jeden milion trzysta tysięcy osób przeciętnie w każdym miesiącu oraz przeszło pół miliona dzieci.

Siły lotnicze W. Brytanii

W ciągu bieżącego miesiąca program ekspansji angielskiego lotnictwa wojskowego został skompletowany przez włączenie 9 nowych eskadr samolotów bombardujących.

W ten sposób siły lotnicze stacjonowane w kraju macierzystym powiększone zostały w ciągu dwóch lat o 70 nowych eskadr, w tym 49 eskadr bombardujących, 12 eskadr pościgowych, 7 wywiadowczych, 1 bombardująco-torpedowa i 1 hydroplanów.

Wysłannik pr. v. Zeelanda

W WARSZAWIE

W związku z akcją premiera belgijskiego van Zeelanda w sprawie odbudowy międzynarodowego porozumienia gospodarczego przybyć ma w najbliższych dniach do Warszawy współpracownik Zeelanda p. Maurycy Frere. P. Frere zatrzyma się w Polsce dłuższy czas dla zapoznania się ze stanowiskiem, jakie zajmują polskie sfery gospodarcze w stosunku do akcji premiera Zeelanda.

Rozmowy min. Becka

W BUKARESZCIE

Dziennik „Tempul“ donosi, że podczas swego pobytu w Bukareszcie z okazji wizyty Prezydenta R. P., min. Beck przyjęty będzie na specjalnej audiencji przez króla Karola II oraz odbędzie rozmowy z premierem Tatarescu i ministrem Antonescu.

Skandal przy otwarciu

PAWILONU SOWIECKIEGO W PARYŻU

Prawicowy „Jour“ donosi o skandalu, jaki miał miejsce w związku z oficjalnym otwarciem pawilonu sowieckiego na Wystawie paryskiej. Na otwarcie przybyło wiele osobistości ze świata „postępowego“ oraz 2 deputowanych, nadto szereg osób z komunist. partii Francji. Podczas przemówienia komisarza wystawowego wznoszono okrzyki na rzecz Rosji sowieckiej, a gdy orkiestra zagrała hymn sowiecki, wznieśli oni zaciśnięte pięści do góry, śpiewając równocześnie „Międzynarodówkę“. Oficjalni przedstawiciele, w momencie tym pośpiesznie żegnając się, opuścili gmach sowiecki. Pozostali pod przewodnictwem posła sowieckiego Hirschfelda i deputowanego francuskiego Vaillant-Couturier, po raz drugi rozpoczęli śpiew „Międzynarodówki“.

Z DNIA

GDZIE PRAWDA?

Odpowiedź musi być niedwuznaczna

Pp. A. Zdanowski i W. Alter są starymi i znanymi działaczami socjalistycznymi. Pierwszy w PPS i Komisji Centralnej Związków Zawodowych, pozostającej pod bezpośrednim wpływem partii socjalistycznej — drugi w żydowsko-socjalistycznym „Bundzie“.

Obaj ci działacze socjalistyczni bawili niedawno w Hiszpanii, a wróciwszy do kraju zdali sprawę z tego pobytu na południe od Pirenejów na zgromadzeniu, które odbyło się 24 maja w Warszawie, w jednej z wielkich sal, stale używanych na zebrania publiczne i wiece.

Co ci emisariusze PPS i Bundu mieli do czynienia w Hiszpanii, w jakim celu tam pojechali, do kogo — naświetla właśnie w numerze z 1-go b. m. „Gazeta Polska“.

Oto reprodukuje ona szereg faksimilów i szereg cytatów z wychodzącego w Madrycie pisma p. t. „Dąbrowszczak“, organu „batalionu polskiego im. Jarosława Dąbrowskiego“, „kompanii Adama Mickiewicza“ i „kawalerii Dąbrowskiego“, walczących po stronie czerwonej w Hiszpanii.

Dowiadujemy się z tej publikacji, że pp. Zdanowski i Alter odbyli jakby „inspekcję“ sił polskich w Hiszpanii.

— „Batalion nasz — pisze „Dąbrowszczak“ — spotkał niemały zaszczyt. 29-go kwietnia odwiedzili nasz batalion przedstawiciele robotniczych organizacji tow. A. Zdanowski, sekretarz Centr. Kom. Z. Z. (klasowych), tow. Alter, przedstawiciel Bundu, oraz tow. Rwal, przedstawiciel Centr. Kom. Komunistycznej Partii Polski“.

Wizyta ta — stwierdza „Dąbrowszczak“ — wywołała „wielki entuzjazm“, a honory domu wobec gości z Polski czynił „komisarz polityczny“ batalionu, niejaki Matuszczak..

Z numeru „Dąbrowszczaka“ dowiadujemy się jeszcze innych, wielce interesujących rzeczy... A więc 1 maja wydano wspólną odezwę socjalistyczno-komunistyczną, w organie tej wspólnoty zamieszczono artykuł pod wymownym tytułem „Związek radziecki ostoją pokoju“; jawnie już przyznano, że

„batalion im. Jarosława Dąbrowskiego“ stoi na równym poziomie co „bataliony im. Dymitrowa i Thelmanna“ i ściśle z nimi współpracuje (polscy „żołnierze“ — przyznaje „Dąbrowszczak“ — nie tylko walczą pod znakiem bojownika komuny paryskiej z r. 1871 Jarosława Dąbrowskiego, ale są też „rozproszeni w bohaterskich batalionach im. Dymitrowa, Thelmanna i innych)“.

Ale „clou“ rewelacyj stanowią zamieszczone w „Dąbrowszczaku“ listy do „tow. Hermana Liebermana i do obyw. Wincentego Witosa“. Zwłaszcza ten ostatni ma bardzo znamienną wymowę...

— „W imieniu licznych chłopów ludowców, katolików, socjalistów, komunistów i bezpartyjnych, walczących w naszym batalionie, radzi jesteśmy Was pozdrowić i zapewnić, że przepojeni duchem naszych sławnych walk wolnościowych, przepojeni duchem wielkiego bojownika chłopskiego Jakuba Szeli, przepojeni duchem Mierosławskiego i Dąbrowskiego — godnie niesiemy sztandar, na którym oni wypisali hasło: Za naszą i waszą wolność“...

Tak wygląda relacja z wyprawy Trzech Muszkieterów polskich za Pireneje. (Trzech, bo wraz z pepesowcem Zdanowskim i bundowcem Alterem „batalion“ czerwony miał zaszczyt wśród „wielkiego entuzjazmu“ witać i gościć również i towarzysza „Rwala“, delegata komunistycznej partii polskiej...)

Wysuwa się zatem szereg zasadniczych kwestii z tej wizyty i tej... symbiozy socjalistyczno-komunistycznej w... Hiszpanii.

W Polsce bowiem PPS i Bund wypiera się takiej „symbiozy“, takego współżycia. Na kongresie, odbytym niedawno w Radomiu, P. P. S. wyparł się chęci współpracy z komuną, odrzucił koncepcję „frontu ludowego“ w tej interpretacji, jak ją pojmuje „Komintern“.

Cóż więc znaczy uścielenie sobie wspólnego gniazdka w... Hiszpanii? Cóż oznacza ten „tow. Rwal“ i ten „komisarz polityczny Matuszczak“, dopuszczeni do „sitwy“ podczas pobytu sekretarza Centr. Kom. Związków Zawodowych i dygnitarza Bundu?

Zwłaszcza jeśli, bawiąc wśród członków „batalionu“ czerwonego, goście socjalistyczni z Polski mieli możność — już choćby z drukowanego słowa, z tonu i treści „Dąbrowszczaka“ — przekonać się, że chodzi o wskrzeszenie ponurego widma Jakuba Szeli z r. 1846... że cała „impreza“ hiszpańskiego oddziału wojskowego jest wyraźną ekspozyturą moskiewską, pozostającą pod rozkazami „Kominternu“...

Nasuwa się więc pytanie: gdzie prawda? Czy w zapewnieniach władz socjalistycznych w Polsce, że nie myślą współpracować z komuną w artykułach „Robotnika“ — czy też w próbach montowania wspólnego frontu z „tow. Rwalem“ i „komisarzem Matuszczakiem“?

Odpowiedź na to zasadnicze pytanie jest nieuchronna. Odpowiedź oczywiście jasna, niewykrętna, ścisła.

NA MARGINESIE

Wyspiański i „Lajkonik"

W OKTAWĘ BOŻEGO CIAŁA

W każdą oktawę Bożego Ciała (w tym roku dnia 3 czerwca) odbywa się w Krakowie już od niepamiętnych czasów ciekawy i tradycyjny obchód ludowy, jedyny na ziemiach polskich, jedyny może na całym świecie.

W czwartek, w tydzień po święcie Bożego Ciała, po ostatniej procesji na Rynku krakowskim, harcuje na drewnianym koniku czarnobrody Tatar w otoczeniu pachołków tatarskich i flisów zwierzynieckich (przedmieście Krakowa). Wódz tatarski, w potocznej mowie ludu krakowskiego „Lajkonikiem" zwany — harcując w tę i ową stronę, bije ludzi buławą z sierci i zmusza do ucieczki. Spotkawszy „włóczków" (flisaków), gdy ci zatoczą nad nim trzykrotnie proporzec z Orłem Białym, uważa się za zwyciężonego, uderza czołem przed pałacem biskupim, a tłumy cisną się koło niego i wykrzykując, wiodą go na Rynek na harce.

Specjalnym miłośnikiem tego zwyczaju, który powstał na pamiątkę zwycięstwa odniesionego w r. 1283 nad Tatarami przez mieszczan i flisaków u bram Krakowa — był Stanisław Wyspiański. On to nawet zaprojektował jako malarz barwny strój dla tradycyjnego „Lajkonika". To też na tle tego zwyczaju piękne wspomnienie obiega w Krakowie o Wyspiańskim.

W oktawę Bożego Ciała w r. 1904 Wyspiański wybrał się z dr. Chmielem za rogatkę Zwierzyniecką, gdzie się „konik" ubiera. W pewnym momencie „Lajkonik" z całym otoczeniem ustawił się pośród drzew ze sztandarem, na którym orzeł polski, trzymający dwa wiosła rybackie, łomotał się przez chwilę. Muzyka zagrała odpowiednią melodię — przebrany Tatar zaczął tradycyjne harce.

Wyspiański był bardzo wzruszony, a kiedy zaczęto fanfarę i pochyliły się proporczyki, a chorąży zatoczył nad głowami rozwinięty sztandar z Białym Orłem — w oczach autora „Wesela" błysnęły łzy. Drżący ze wzruszenia, zadumany szedł Wyspiański milcząc aż do klasztoru Zwierzynieckiego.

Niestety nie dożył Wyspiański tego dnia, kiedy sztandar z Białym Orłem rozwinął się i załomotał w wolnym już Krakowie. Nie doczekał się chwili, kiedy zagrał „złoty róg" na dzień wyzwolenia. Jeno duch jego unosi się ponad miastem przepięknej tradycji „Lajkonika", czekając może, aby go ktoś zawołał „tą mową" jego „własną". (ł)

Czerwiec w przysłowiach

Czerwiec — pierwszy miesiąc kalendarzowego lata — jest okresem pewnej przerwy w gospodarstwie rolnym przed żniwami, stąd przysłowie mówi, że „czerwiec — przerwiec, bo przerywa gospodarkę aż do żniwa". Pogody w czerwcu są decydujące dla plonów: „w czerwcu się pokaże, co nam Bóg da w darze". Gdy w czerwcu pogody nie są kapryśne, spokojnie może rolnik myśleć o zimie: „czerwiec stały, grudzień doskonały". Ale i dobra pogoda nie pomoże temu rolnikowi, który trzyma ręce w kieszeni: „czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leni".

Pod koniec pierwszej połowy czerwca należy pamiętać o siewie tatarki i gryki: „kto sieje tatarkę w wilię św. Antoniego i św. Wita (13 i 15 czerwca), to się uda i ta i ta", również „św. Antoni o gryce siać przypomni". Już w tym okresie pełno wszelakich jagód: „na św. Antoni pierwsza się jagódka zapłoni".

„Na św. Wita zboże zakwita", to też źle jest, gdy w tym okresie padają deszcze: „deszcz na Wita, źle z jęczmiony, źle na żyta, a gdy jeszcze Chrzciciel (24 czerwca) skropi", ale za to gdy „pogoda na Wita, to dobrze na żyta"

Koniec wiosny — to również koniec treli i serenad miłosnych ptaków, na które z początkiem lata spada obowiązek karmienia i wychowywania piskląt: „na św. Wita ze śpiewem ptaków kwita". Nawet słowik milknie: „na św. Wit słowik cyt". Legenda ludowa tak wyjaśnia ten fakt: „pytał Bóg: Wicie, czy jest piętka (tj. zarodek ziarna zbożowego) w życie? — Nie słyszę, Panie, niech słowik ustanie. — I rzekł Bóg: Słowiku cyt, bo nie słyszy Wit".

Czerwiec, mimo iż jest początkiem lata, budzi jednocześnie smutne myśli o... „końcu" lata, bo po przesileniu dnia z nocą dni stają się coraz krótsze „skoro ochrzci wodę Janek, tali światło swoje dzionek". W tym okresie zaczyna się ożywiać gospodarstwo rolne: „od św. Jana w gospodarstwie zmiana", „już św. Jana, ruszajmy do siana". Aby tylko w tym czasie nie padało, bo „chrzest Jana w deszczowej wodzie trzyma zbiory na przeszkodzie", „Gdy Jan Chrzciciel skropi, mokre będą kopy". Klęską dla roli są zwłaszcza deszcze nie pochodzenia burzowego, bo „gdy się św. Jan rozczuli, to go dopiero Najświętsza Panna (2 lipca) utuli", a czasem bywa jeszcze gorzej, bo „jak się Jaś rozczuli, Matka go nie utuli, będzie płakał aż do św. Urszuli".

W wielu jeszcze miejscowościach pokutuje przesąd, że przed św. Jana woda jest w mocy złych sił ,ale gdy „już Jan ochrzcił wszystkie wody, odtąd wam nie będzie szkody". Stąd też przestroga: „nie kąp się, póki św. Jan wody nie ochrzci" i zalecenie: „kąp się w Jana, twa wyleczona rana". Sobótki palone w wilię św. Jana, to w wierze niektórych ochrona plonów: „gdzie sobótki zapalają, tam grady nie przeszkadzają".

Złym prognostykiem są deszcze w dzień św. św. Piotra i Pawła (29 czerwca), bo „gdy św. Piotr z Pawłem płaczą, ludzie przez tydzień słońca nie zobaczą". Złe są też deszcze i na plony: „kiedy Piotr i Paweł deszczem częstuje, piekarz dwakroć więcej wody potrzebuje".

Pogody w lipcu zależne są od tego, jaki jest dzień św. Jana, bo „jak się św. Jan obwieści, takim będzie dni trzydzieści". em.

W oktawę Bożego Ciała

Procesja w Zagłębiu Dąbrowskim

Dzisiaj w oktawę Bożego Ciała odbędą się w świątyniach uroczyste nieszpory i procesje.

W SOSNOWCU

W kościele parafialnym WNMP w Sosnowcu uroczyste nieszpory odbędą się o godz. 18.30. Po nieszporach procesja dookoła kościoła i święcenie wianków.

W BĘDZINIE

W kościele będzińskim nieszpory odprawione będą o godz. 16. Po nieszporach wyruszy procesja na Gzichów do urządzonych w tej dzielnicy czterech ołtarzy.

W DĄBROWIE

W Dąbrowie nieszpory rozpoczną się o godz. 16. Po nieszporach wyruszy procesja do huty Bankowej, gdzie ustawione będą ołtarze: pierwszy przy lokalu Stow. robotników chrześcijańskich drugi przed domem p. Al. Skiby na rogu ul. Dąbrowskiego i Sienkiewicza, trzeci przed Krzyżem koło stawu i czwarty przed wiaduktem przy ul. Kościuszki.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

3 Czerwiec — **Czwartek**

Klotyldy kr. p., Pauli p.
Słowiański: Bratomiła, Leszka
Słońca wsch. 3.20 zach. 19.49
Księżyca wsch. 0.06 zach. 12,58

HISTORIA PODAJE:

1566 Kard. Hozjusz sprowadza do Polski zakon Jezuitów (na Warmię).
1605 Śmierć kanclerza Jana Zamoyskiego.
1918 Deklaracja państw sprzym. w Wersalu o niepodległości Polski.

PRZYSŁOWIA:

Jak maj kwitnie w ogrodach,
Tak czerwiec w polach.

AFORYZMY:

Są ludzie, którzy już patrzą z góry na bliźnich, gdy znajdą się na wysokości dorożki.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „W zamieci ognia i żelaza".
PALACE: „Maroko".
EDEN: „Parada miłości"

Dzień chorych

W BĘDZINIE

Jutro, dn. 4 bm. Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Będzinie urządza „Dzień chorych".

O godz. 9 rano odprawione zostanie w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, podczas którego chorzy przystąpią do Komunii św.

Po nabożeństwie chorzy będą podejmowani śniadaniem.

Po chorych zostaną posłane powozy i karetka Czerwonego Krzyża, którymi również będą odwiezieni po uroczystości do domów.

20-lecie istnienia

STOW. WŁASC. NIERUCHOMOŚCI W DĄBROWIE

Zarząd Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości Darowy Górniczej prosi członków o przybycie z rodzinami w dniu 6 bm. (niedziela) o godz. 8.30 rano do kościoła parafialnego, gdzie odbędzie się msza św. z okazji 20-lecia założenia Stowarzyszenia. Zbiórka o godz. 8 w Ognisku, Krótka 11.

× KASA STEFCZYKA W ZĄBKOWICACH zawiadamia swych udziałowców, że w dniu 20 bm. o godz. 15 w sali Domu ludowego odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie w sprawie przyjęcia bilansu za 1936 rok.

Repertuar teatralny

W SOSNOWCU:

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw" komedię muzyczną T. Brandona pt. „Ciotka Karola" z udziałem najpopularniejszego artysty filmowego E. Bodo w otoczeniu pp.: Arciszewskiej, Anusiakówny, Jasnorzewskiej, Liebekówny, Cornobisa, Fuldego, Kostrzyńskiego, Nawrockiego i in.

Jutro teatr miejski z Sosnowca gra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" komedię muzyczną T. Brandona pt. „Ciotka Karola".

W KATOWICACH

Czwartek 3 czerwca — występ baletu Ciaplińskiego o godz. 20.

Piątek 4 czerwca — „Szkoła żon" występ St. Jaracza o godz. 20.

Sobota 5 czerwca — „Woźny i minister" występ St. Jaracza o godz. 20.

Niedziela 6 czerwca — 15-lecie szkoły polskiej na Śląsku o godz. 11.

Zabawa

W PARKU SIELECKIM

Z okazji „Wielkiego Tygodnia PCK" w niedzielę dnia 6 bm. w parku sieleckim hr. Renard odbędzie się zabawa, której program obejmuje cały szereg miłych rozrywek a mianowicie: wyścigi w maskach, konkurs szybkości jedzenia, kosze szczęścia, wędka dla dzieci, jazda na koniach, słup sprytności, poczta, zabawa w cylindrze. Wieczorem spalone będą ognie sztuczne i rakiety. Koncert orkiestr, bufet i t.p.

Wstęp do parku dla dorosłych zł. 0.49, dla członków PCK za okazaniem legitymacji, dla wojska i dzieci zł. 0.30.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę, t.j. 13 bm.

NA FALI DNIA

LISTONOSZE WIEJSCY Z MATURĄ

Jak wiadomo, z dniem 1 kwietnia br. wprowadzona została przez Min. poczt i telegrafów instytucja listonoszy wiejskich.

Listonosz taki po za roznoszeniem listów załatwia również niektóre funkcje urzędów pocztowych jak przyjmowanie przesyłek, przekazów pieniężnych i t.p.

Przy zawiadamianiu o wprowadzeniu instytucji listonoszy wiejskich dyrekcje poczt zaznaczały, że na posady te przyjmowani będą mieszkańcy tych okolic, gdzie będą ustaleni owi listonosze.

W związku z tym za pośrednictwem urzędów pocztowych zaczęły wpływać do dyrekcyj podania o przyjęcie na posady. Zdawałoby się, że na posady te reflektować będą tylko młodzi mężczyźni z ukończoną szkołą powszechną, po odbyciu służby wojskowej. I rzeczywiście, z terenu Zagłębia Dąbrowskiego wpłynęło szereg podobnych podań o posady. Atoli okazało się, że reflektanci owi muszą zrezygnować z nadziei na otrzymanie posady listonosza wiejskiego, bowiem dyrekcja poczt w Krakowie ma nadmiar kandydatów na stanowiska te, którzy posiadają... matury.

Trudno wprost uwierzyć, aby młody człowiek przygotowany do wyższych studiów, ubiegał się o posadę za kilkadziesiąt złotych miesięcznie.

Niestety, tak jest w rzeczywistości

Od Administracji

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczasy, Administracja „Kurjera Zachodniej" **nie będzie liczyć** dodatkowej opłaty za **zmianę adresu** zarówno przy wyjeździe, jak i po powrocie z wywczasów.

2596

35-lecie istnienia

STRAŻY POŻARNEJ W KAZIMIERZU

W niedzielę, dnia 6 bm. straż pożarna kopalni Kazimierz obchodzić będzie Jubileusz 35-letniego istnienia oraz uroczystość wręczenia proporczyka świeżo zorganizowanej żeńskiej drużynie samarytańsko - pożarniczej.

Program uroczystości jest następujący: godz. 9 — zbiórka straży i organizacyj przed remizą strażacką obok kopalni Kazimierz; godz. 9.30 — raport; godz. 9.45 — wymarsz do kościoła parafialnego w Porąbce; godz. 10 — nabożeństwo; godz. 11.30 — pochód z kościoła do Domu gromadzkiego w Porąbce; godz. 12 — defilada; godz. 12.30 — dekoracja jubilatów i wręczenie proporczyka żeńskiej drużyny samarytańsko - pożarniczej; godz. 13 — śniadanie dla zaproszonych gości; godz. 16 — zabawa nad Przemszą.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P

Przydział kredytów budowlanych

w Sosnowcu i Dąbrowie

Jak już donosiliśmy, Sosnowiec i Dąbrowa otrzymały w b. roku, zgodnie z uchwałą Komitetu ekonomicznego ministrów, kredyty z B. G. K. na akcję budowlano - mieszkaniową: Sosnowiec 400 tys. zł., a Dąbrowa 100 tys. zł.

Zarządy obu miast otrzymały już oficjalne zawiadomienia z Banku o przyznaniu kredytów.

W związku z tym w piątek odbędzie się w Dąbrowie posiedzenie komitetu rozbudowy, a w najbliższych dniach również i w Sosnowcu, na których rozpatrzone będą podania reflektantów, a następnie wnioski pożyczkowe będą przesłane do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zaznaczyć należy, że kredyty, jakie przyznano dla Sosnowca i Dąbrowy są niewystarczające w stosunku do złożonych podań. W Sosnowcu naprzykład przydziały by się kredyty przynajmniej o 100% wyższe; w Dąbrowie również jest znacznie więcej reflektantów i kredyty nie dla wszystkich wystarczą.

W pierwszym rzędzie komitety rozbudowy będą udzielały pożyczek tym, którzy najbardziej ich potrzebują i dadzą odpowiednie zabezpieczenie.

Ulgi kolejowe
DLA PIELGRZYMEK

W związku z okresem wzmożonego ruchu pielgrzymek, wyjaśnić należy, że grupom pielgrzymów, złożonym przynajmniej z 25 osób, przysługują następujace zniżki kolejowe: grupom od 25 do 59 osób — 33% zniżki, grupom od 60 osób — 50% zniżki, grupom zaś zajmującym całe pociągi przysługują ulgi przewidziane dla pociągów popularnych.

Ulga w wysokości 33% i 50% przyznawana jest automatycznie pielgrzymkom na Jasną Górę, do Kalwarii Zebrzydowskiej i do Wilna na podstawie zgłoszenia komitetu organizacji lub t. p., popartego przez urząd parafialny. Ulgi do innych miejscowości odpustowych przyznają każdorazowo właściwe dyrekcje okręgowe kolei państwowych, do których zwracać się należy również w sprawieu ruchamiania specjalnych pociągów dla pielgrzymek.

—oOo—

Egzaminy czeladnicze

Nawiązując do okólnika Ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 15 maja br. nr. 28 przypomina się, że tylko w terminie do dnia 30 bm. będą przyjmowane prośby o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego od kandydatów, którzy odbyli naukę rzemiosła u osób nie posiadających kwalifikacji do kształcenia terminatorów.

Ponieważ po tym terminie prośby o dopuszczenie do egzaminów ulgowych wogóle nie będą rozpatrywane, wszyscy zainteresowani winni bezwzględnie wnieść podanie do dnia 30 bm.

Bliższych informacyj udzieli w powyższej sprawie Biuro informacyjne Kieleckiej Izby rzemieślniczej w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 w godzinach od 8 do 15.

—oOo—

Podchmielony pasażer
WYPADŁ Z TRAMWAJU

Wczoraj po godz. 6 po południu nastąpiła niespodziewanie kilkunastominutowa przerwa w ruchu tramwajowym w Zagłębiu Dąbrowskim.

Sprawcą tego opóźnienia był jeden z pasażerów, jak się okazało niejaki Eliasz Oppenheim, podobno agent zakładu portretowego w Kielcach.

Oppenheim, który był w stanie podchmielonym jechał z Będzina do Sosnowca. Znajdując się na pomoście przy otwartych drzwiach O. stracił w pewnej chwili równowagę i na ulicy Będzińskiej wypadł na jezdnię.

Wskutek upadku Oppenheim rozbił sobie głowę i stracił przytomność.

Tramwaj zatrzymano i pospieszono nieforunnemu pasażerowi z pomocą. Pomimo zabiegów, nie udało się O. przywrócić do przytomności, to też nieprzytomnego ulokowano w tramwaju i przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Tutaj Oppenheimowi udzielono pomocy i przywrócono go do przytomności. Stan zdrowia ofiary własnej nieostrożności nie budzi obaw.

—oOo—

× ZEBRANIE ZW. PAŃ DOMU. Zarząd Zw. Pań Domu w Sosnowcu zawiadamia, że dn. 3 bm. o godz. 16 w lokalu Stow. techników przy ul. 3 Maja 25 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie. Ze względu na ważność obrad, w sprawie kupna domku w osiedlu robotniczym i powołaniu do tego specjalnej komisji, zarząd prosi członkinie o jaknajliczniejsze przybycie.

HUMOR WIELKICH LUDZI
ROZTARGNIENIE

Fabre Ferdynand (1830—1898), sławny powieściopisarz francuski, znany był ze swego roztargnienia. Najczęściej zatopiony w myślach i związanych ze swoją twórczością, nie widział nikogo i nie rozumiał słów, z jakimi się do niego zwracano. Pewnego dnia udał on się z wizytą do jednego ze swych przyjaciół. Służący ze smutkiem oznajmił mu, że jego pan zmarł właśnie ostatniej nocy.

Fabre pogrążony w myślach, jak zwykle nie zrozumiał dobrze, co mu powiedziano, gdyż rzekł na to:

— W takim razie, niech sobie nie przeszkadza, odwiedzę go innym razem.

Uruchomienie sekretariatu OZN.
okręgu Zagłębia Dąbrowskiego

Jak się dowiadujemy uruchomiony został już sekretariat okręgu miejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego na Zagłębie Dąbrowskie.

Tymczasowa siedziba sekretariatu OZN mieści się w Sosnowcu przy ulicy Zakręt 6 w lokalu udzielonym i urządzonym bezinteresownie przez p. Ludwika Piątkowskiego.

W sekretariacie odbywa się przyjmowanie zgłoszeń na członków OZN w godzinach od 11 do 13 i od g. 17 do 19.

Sekretarka upoważniona jest do przyjmowania składek.

W sekretariacie można również zapoznać się z treścią regulaminu organizacji.

Jeszcze 2000 górników
wyemigruje do Belgii

Jak donosi polska prasa emigracyjna we Francji, rząd belgijski wyraził zgodę na sprowadzenie nowych transportów polskich górników. Dokładna ich liczba nie jest jeszcze znana, bowiem równocześnie z górnikami polskimi istnieje zamiar sprowadzenia pewnej części górników czeskich i węgierskich.

Przypuszczalnie nowy transport wyniesie tyleż, co uprzedni, a mianowicie około 2000 górników. Nowa partia emigrantów ma znaleźć zatrudnienie w kopalniach w zagłębiu Limburgii, Leodium, Charleroi i Mous.

Podobno kopalnie belgijskie zabiegają o to, aby mogły pozyskać dawniejszych górników polskich, którzy już kiedyś na kopalniach belgijskich pracowali i w tym celu przygotowują spisy tych górników.

Koła przemysłowe belgijskie liczą się również z tym, że trzeba będzie sprowadzić zza granicy robotników do fabryk metalurgicznych.

150 bezrobotnych z Sosnowca
wyjeżdża do robót przy obwałowaniu Wisły

Jak się dowiadujemy opóźnione w b. roku roboty przy obwałowaniu Wisły już rozpoczęto.

Do robót tych wysłani będą również bezrobotni z terenu Sosnowca. Pierwsza partia w liczbie 150 osób ma być wysłana jeszcze w b. tygodniu.

W miarę rozszerzania się robót, zwiększać się będzie i liczba zatrudnionych. W związku z tym w najbliższych tygodniach wyjada do robót tych dalsze partie bezrobotnych z Sosnowca.

DELEGACJA BEZROBOTNYCH U PREZYDENTA MIASTA

Wczoraj zebrała się przed Ratuszem w Sosnowcu grupa bezrobotnych. Delegacja przybyłych przed Ratusz przyjęta została przez prezydenta miasta p. Kaczkowskiego. Bezrobotni prosili o zatrudnienie większej liczby przy robotach publicznych. P. prezydent zakomunikował delegacji, że wobec braku dalszych kredytów z Funduszu Pracy na razie sprawa ta jest nieaktualna.

Mieszkaniec Sosnowca
CHCIAŁ PRZEJECHAĆ SIĘ DO FRANCJI

Przez punkt graniczny w Zebrzydowicach przeszedł onegdaj z Polski do Francji transport robotników na sezon rolny do Francji w liczbie 552 osób.

Wraz z tym transportem usiłowało przedostać się nielegalnie do Francji trzech robotników, którzy zostali jednak wykryci. Okazali się nimi Stanisław Rojek z Sosnowca, Bolesław Kondratowicz z Gawrych-Rudy i Adam Niezgoda z Krakowa.

Byli oni ukryci pod ławkami, skąd zostali wydobyci i przekazani władzom sądowym w Cieszynie.

PROGRAM RADIOWY

„SISSY" — UROCZA OPERETKA W RADIO

Operetka Fritza Kreislera „Sissy" przenosi słuchaczy radiowych w miłą atmosferę, jaka otaczała za czasów młodości austriackiego cesarza Franciszka Józefa. Operetka ta ilustruje kłopoty, wynikające z projektowanego mariażu Franciszka Józefa z córką Maksymiliana Bawarskiego — Heleną. Helena jednakże kocha kogoś innego i godzi się na ślub z Franciszkiem Józefem nie śmiejąc się sprzeciwić woli arcyksiężnej. Aby pomóc siostrze w jej strapieniach przybywa na dwór młodsza siostra Heleny, zwana pieszczotliwie — Sissy. Tutaj poznaje ją cesarz i choć nie wiedział kim jest pokochał ją i postanowił poślubić. Mała Sissy stała się wkrótce cesarzową Austrii Elżbietą, jedną z najpopularniejszych i najbardziej kochanych władczyń.

Muzyczne opracowanie tego ślicznego tematu przez świetnego muzyka Kreislera, zagwarantowało powodzenie tej operetce. Polskie Radio nadaje dla swych słuchaczy audycję tę dnia 3 bm. o godz. 20 w wykonaniu Anieli Szlemińskiej, Aleksandra Wasiela i innych. Orkiestrą i chórem P. R. dyryguje Zdzisław Górzyński.

„LAJKONIK" — SUITA POETYCKO-MUZYCZNĄ

Nadawana nie dawno przez radio suita poetycko-muzyczna „Lajkonik" spotkała się z ogólnym uznaniem. To też Polskie Radio wznawia ją dla tych wszystkich, którzy za pierwszym razem nie mieli sposobności jej usłyszeć. Suita, oparta na tradycyjnym, prastarym obrzędzie powtórzona zostanie dnia 3 bm. o godz. 19.10 w transmisji z Krakowa.

MIKROFONY POLSKIEGO RADIA NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH HIPPICZNYCH

Ewenementem sezonu letniego stolicy są doroczne Międzynarodowe Zawody Hippiczne, gromadzące na Stadionie Wojska Polskiego w Łazienkach najlepszych jeźdźców różnych państw. Polskie Radio wprowadza stale do swych programów tę imprezę, aby dostarczyć radiosłuchaczom ciekawych wrażeń. W roku bieżącym nadane zostaną dwie transmisje: w dn. 3 czerwca Konkurs Armii Polskiej o godz. 18.50 i dn. 6 czerwca Nagroda Polski — Puchar Narodów o godz. 17.30. Sprawozdawcą będzie p. Tadeusz Daszewski.

CZWARTEK 3 CZERWCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka ludowa. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich z Filharmonii Warszawskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25 Popularne utwory Erica Coatesa pod dyr. kompozytora (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 155.30 Wiera Gran — piosenki (płyty). 15.43 Wiadomości giełdowe. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Czerwiec" pogadanka Stanisława Sumińskiego dla dzieci starszych. 16.15 Koncert popularny w wyk. ork. dętej huty „Pokój" w Nowym Bytomiu. 16.45 „Konstancja Łubieńska" — odczyt, wygł Stanisława Rayska. 17.00 Koncert solistów. 17.505 „30 lat w służbie sportu polskiego" — pogadanka — wygł. Zygmunt Nowakowski. 18.00 „Kasprowicz na Śląsku" — szkic literacki dra Stanisława Kasztelowicza. 18.15 Orkiestra symfoniczna pod dyr. Seweryna Pietruszki. Transmisja z „Parku Helenów" w Łodzi. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Międzynarodowe zawody hippiczne: Konkurs Armii Polskiej, Transmisja ze Stadionu w Łazienkach. 19.10 „Lajkonik" — suita poetycko-muzyczna. 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Sissy" — operetka w 3 aktach Fritza Kreislera. 22.00 „Bitwa o Chorążankę", opowiadanie Zygmunta Kaczkowskiego, IV. 22.15 Koncert kameralny.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Akuszerka na ławie oskarżonych

W dniu wczorajszym odbyła się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko akuszerce Anieli Krokowej, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Orlej 10. Krokowa oskarżona jest o to, że od roku 1934 do 1936 dokonywała z chęci zysku nielegalnego zabiegu pannom i kobietom zamężnym. Akt oskarżenia zarzuca jej również podrabianie świadectw zgonu w celu uzyskania od Ubezpieczalni społecznej pieniędzy na rzekome pogrzeby, fałszerstw legitymacji, dokumentów i biletów kolejowych. Wyłudziła ona od różnych instytucyj dość duże sumy, których wysokość nie została jednakże ustalona.

Prócz Krokowej na ławie oskarżonych zasiadło jeszcze 12 kobiet, które poddały się niedozwolonym zabiegom.

Jak stwierdzono, na podwórzu domu, w którym mieszka Krokowa znajdywano niejednokrotnie ślady jej niedozwolonych praktyk.

Krokowa do przestępstwa niedozwolonych zabiegów nie przyznała się, nie przecząc natomiast zarzutowi, że podrabiała rozmaite dokumenty.

W pierwszym dniu procesu zeznawała głównie Krokowa. Proces, ze względu na dużą ilość świadków, potrwa prawdopodobnie kilka dni.

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK III--NR. 113

Obóz harcerski
czy letnisko z rodzicami?...

Zbliżają się wakacje. Młodzież szkolna z niecierpliwością oczekuje końca roku szkolnego, licząc niemal dni nauki. Wie, że rodzice myślą już nad tym, jak im uprzyjemnić lato, dać możność wyjazdu oddychania lepszym powietrzem. I staje teraz przed rodzicami trudny do rozwiązania problem: jak przygotować letni wypoczynek dzieciom, by były z tego zadowolone?

Bardzo często, dawniej, wyjeżdżało się na letnisko razem całą rodziną... lecz teraz? Środki materialne nie pozwalają na wspólny wyjazd. O nas mniejsza — myślą rodzice — ale dzieci? te trzeba przecież gdzieś wysłać, by nabrały sił fizycznych i wypoczęły umysłowo po dziesięciomiesięcznej pracy w szkole.

Lecz nie tylko środki materialne sprawiają kłopoty rodzicom. Już u chłopców w wieku od 14 lat w zwyż, przeciętnie rozwiniętych umysłowo, występują pewne chęci i dążenia, dla zaspokojenia których potrzebne jest szersze pole działania, którego napewno nie da mu letnisko z rodzicami. Zapewne rodzice zauważyli u starszych chłopców ten objaw, który uwidacznia się tym, że chłopiec nie czuje się swobodnym a przede wszystkim zupełnie zadowolonym z takiego wypoczynku. Obóz harcerski jest właśnie tym polem działania, na którym każdy chłopiec może dać z siebie to wszystko, co tylko potrafi, na którym jego wysiłek będzie należycie oceniony i na którym może porównać możliwości swoje z możliwościami swych towarzyszy.

Trzeba wiedzieć, że przez kilka lat nauki w szkole nie poznają wychowawcy dokładnie charakteru chłopca tak, — jak pozna go pilny obserwator w ciągu trzydziestu dni obozowania. Miałem więc możność obserwować tych chłopców, którzy byli chociaż na jednym obozie harcerskim. Od obozu już rzadko który woli jechać na aż za wygodny, tchnący miłem lenistwem, wypoczynek z rodzicami. Te wszystkie trudy obozowe które z początku obrzydziły mu obóz, teraz stają mu się drogimi, bo wie, że przez nie nabrał więcej zdrowia, zadowolenia i samodzielności. Sam byłem na obozie z pewnym absolwentem gimnazjum, który po 2 tygodniowym próbnym pobycie na obozie, tak zasmakował w naszym życiu, że jeszcze tam przygotował się na stopień harcerski i wstąpił do Z. H. P., a teraz dopytuje się, gdzie i kiedy jeździemy obozować w tym roku.

Praca harcerska na obozie — to pewna norma życia, której musi się podporządkować każdy uczestnik obozu; nie jest to takie teoretyczne „wkuwanie się“ wiadomości praktycznych (bo dość teorii mają chłopcy w szkole), ale jest to pożytecznie spędzony czas.

Często słyszałem od chłopca, że rodzice uzależnili jego wyjazd na obóz przejściem do następnej klasy; jest to zgoła niesłusznym, gdyż zdrowia i chęci do życia nie można dziecku odbierać. Albo też: „Mamusia nie pozwala mi jechać na obóz gdyż jestem za młody“, ale przecież na każdym obozie istnieje odpowiednia opieka ludzi, którzy na tych sprawach znają się i napewno nie pozwolą zrobić krzywdy malcowi.

Następnie ważną i najpraktyczniejszą stroną obozu harcerskiego, jest jego taniość. Ubożsi otrzymują zniżki w miarę możliwości finansowych drużyny. Tak więc za niewielką stosunkowo opłatą, obóz harcerski daje możność zwiedzania naszego kraju, zabytków, miast, wyrabia zaradność w życiu, daje godziwe rozrywki fizyczne i umysłowe, sposobność wykazania umiejętności, — oraz co najważniejsze zdrowie i zadowolenie. Rodzice! dajcie możność zakosztowania „harcerskiego chleba“ swym dzieciom — wyślijcie je na obóz.

Wędzony Węgorz.

Przed wyjazdem polskiej wyprawy do Holandii
Udział Chorągwi zagłębiowskiej

Siedemnaście polskich drużyn harcerskich przygotowuje się do chwili, kiedy po raz piąty na przestrzeni trzydziestu lat istnienia skautingu przyjdzie na Światowym Jamboree rozbić namioty i rozwinąć ojczyste sztandary narodowe.

Na szerokiej równinie słynnych holenderskich pól tulipanowych, w pobliżu miast Haarlem i Amsterdamu, w bezpośrednim sąsiedztwie morza, u stóp starożytnego zamku hr. Floresa rozebrzmi mowa wielu narodów, a dłonie wyciągną się do braterskiego, skautowego uścisku.

Ktokolwiek zna historię przyjaźni dżemborowych rozumie, jak wielkie zadanie ciąży na polskiej reprezentacji, która narodom świata jako najpierwszy „Czendż“ ma podać przez serca skautowe przeszłość moc i kulturę dzisiejszej Polski.

Z tej wielkiej odpowiedzialności zdaje sobie sprawę kierownictwo wyprawy, dbając w szczególności o dobór ludzi, kładąc nacisk na poziom ideowy i na wartość intelektualną uczestnictwa. Reprezentacja Zagłębia, która rozkazem L. 4 otrzymała nazwę 14 drużyny jamboreowej, acz pracuje w bardzo ciężkich warunkach, na które składa się w pierwszym rzędzie trudność zbiorowej pracy, ze względu na uczestników mieszkających w różnych miastach terenu Chorągwi, a sama kwestia materialna nie zajmuje ostatniego miejsca — przecież praca tej reprezentacji posuwa się stale naprzód i daje gwarancje godnego przedstawicielstwa ziemi zagłębiowskiej.

Zorganizowano szereg pogadanek o Holandii, odbyto parę zbiórek całości i kilkanaście poszczególnych zastępów, wybrano zespół śpiewaczy i opracowano całkowicie program popisów przy ognisku ze specjalnym uwzględnieniem strony regionalnej.

Czeka jeszcze wyprawę niejeden trud, bo także ciężkie są wymagania samej Komendy Wyprawy Polskiej, ale Kierownictwo Czternastej Zagłębiowskiej to mocna ręka. Komendant Chor. prof. J. Brzeziński, to wielki zapał Ojciec D. K. W., prof. St. Piotrowski, to niezrównany mistrz ogniska phm. B. Burski.

To stare wygi i weterani pracy, wędrowcy i włóczykije, rozmiłowani w pracy zastępowi, rozsmakowana w trudach obozowych wiara — to nasi, ci łaśnie, którym powierzamy godność harcerską i honor Chorągwi naszej.

Wierzymy, że na Jamboree dobrze będą mówić o Polsce skauci świata... będą mówić o Zagłębiu...

Nasz pierwszy rejs

Chociaż raz się odkujemy. Taka wycieczka to raj. Zwiedzimy kawał świata z okolicami, Zieloną, „Wyspą Korsarzy“ i t. d. i t. d. Same historyczne miejscowości. Grunt, że płyniemy. Oczywiście każda wycieczka ma plusy i minusy, nasza też.

A jak było opowiem. Ponieśliśmy oto kajaki na Przemszę i ruszyliśmy na nich w górę rzeki, hen aż na Zieloną. Najwygodniejszy jednak był nasz składak, bo to, szast-prast i już w wodzie, albo w plecaku. Jedziemy, płyniemy... Dh zastępowy wyciera spoconą „łepecinę“ (każdy kto by musiał holować osobiście kajak po mieliźnie, napewno by utopił się we własnych łzach i pocie). Dobiliśmy wreszcie po wielu ciężkich mozołach i cierpieniach do celu.

Rozbijamy namioty, pijemy kawę ugotowaną przez zdolnego koka-żeglarza i idziemy spać.

Dokoła namiotów stąpają czujne wachty. Przeszła noc romantyczna, przyszedł dzień, jedziemy dalej. Przygody sypią się jak z rękawa. Dh. zastępowy spycha co chwilę kajak z mielizny (bo jest wysoki, nogi ma długie, nic więc dziwnego, że ta zaszczytna misja przypadła jemu w udziale). Czy to w dzień, czy o zachodzie płyniemy z trzaskiem fal....

Janek drze się, jak prześcieradło, Jurek chrapliwym dyszkantem, lub piszczy wydając rozkazy. Raz, dwa pakujemy namioty, potem słyszymy muzykę i rozpoczynają się tańce do upadłego. Nie można było przecież ciągle tańczyć.

Przy dźwiękach chrapliwej jak głos dha zastępowego harmonijki i pisku skrzypiec kończymy wycieczkę. Było naprawdę wspaniale. Proponowałbym wszakże, by na drugi raz urządzono biegi na 2000 m dla „naszego ...ka“ to by było pyszne, 13 miejsc zapewnione. Ale to już chyba na przyszłą wycieczkę a jak będzie.. opowiem.

Ł. Marzec
zast. „Korsarzy“.

MAMO

O, Mamo! Jestem u Ciebie z powrotem,
Tak dawno okres przeminął dziecięcy
I czas wypłoszył dni jasnych pustotę.
Ja dziś powiedzieć mam Ci dużo więcej.
Wicher wywrócił domki marzeń złote.
Mamo, jak wczoraj, przybywam z powrotem

Prześnimy razem sen tak duszy bliski
I lat cofniemy rozhukany zegar.
... Kwili piosenka Twoja u kołyski.
... Wnet cud pierwszego słowa się rozlega
... Słychać modlitwy dziecięce, najszczersze —
... Widać Twe troski... i moje — te pierwsze.

I cóż, że lata za latami płyną,
Gdy uczuć naszych nic nie rozdzieliło,
Jak dawniej słodko mówisz do mnie: synu,
I zawsze znajdę w Twojej piersi miłość,
I serce Twoje odnajdę tak samo
I dłonie Twoje tak jak wczoraj... Mamo!

Witeź.

Kronika harcerska

HARCERSKI OŁTARZ W DĄBROWIE. Dzisiaj jako w Oktawę Bożego Ciała procesja uda się do śródmieścia ulicami roku ub.

Drugim z kolei, do którego podąży procesja jest ołtarz zbudowany i urządzony przez harcerzy I zagł. drużynę, który stanął przy ul. Dąbrowskiego.

PIELGRZYMKĄ HARCERSKA DO PIEKAR. W 15 rocznicę oswobodzenia Śląska w dniu 30—V odbyła się w Piekarach potężna manifestacja harcerska, w której wzięła udział Chorągiew Śląska oraz liczna reprezentacja drużyn Chorągwi zagł. i korpus inspektorski.

Tysięczne rzesze harcerzy złożyły w hołdzie Najświętszej Marii Pannie Piekarskiej jako votum dziękczynne srebrny krzyż harcerski.

OBÓZ DLA KOMENDANTÓW OBOZÓW I KOLONII. W dniach 12 i 13 czerwca Komenda Chorągwi organizuje na Ryszce obok Sławkowa „Obóz dla komendantów tegorocznych obozów i kolonii“. Na obozie tym są obowiązani być wszyscy komendanci, ich zastępcy i w miarę możności opiekunowie projektowanych w tym roku obozów i kolonii. Komenda Chorągwi zastrzega, że pozwolenie na obóz otrzymają te jednostki org., które wyślą na „obóz dla komendantów obozów i kolonii“ kandydatów na komendantów obozów i kolonii. Żadne wyjątkowe sytuacje nie będą uwzględnione. W razie nieukończenia obozu dla komendantów obozów i kolonii przez komendanta obozu lub kolonii obóbz nie będzie się mógł odbyć.

OBOZY I KOLONIE W ŁĘKAWIE. Komenda Chorągwi zaleca wszystkim hufcom, drużynom i gromadom organizowanie tegorocznej akcji letniej w Łękawie Harcerskiej. W Łękawie można organizować obozy pod namiotami i kolonie pod dachem. Obozy można również organizować w okolicy Łękawy. W żywność na kolonie i obozy można zaopatrywać się na miejscu oraz w Kamińsku lub Bełchatowie — dowóz furami. Łękawa posiada piękny pałac dla kolonii i park dla obozów. Uwaga: Zniżki do Łękawy ważne są przez cały rok.

WŁADYSŁAW SOBIERAJ
podharcmistrz

Idea i rozwój skautingu

(DOKOŃCZENIE)

A tak brzmi przyrzeczenie:

„Na honor przyrzekam czynić wszystko, 1) aby spełnić swój obowiązek względem Boga i Ojczyzny i być posłusznym prawu skautowemu, 2) aby pomagać bliźnim zawsze i wszędzie, 3) aby zachować siłę fizyczną, jasność umysłu i prawość moralną“.

Łatwo tu dojrzeć zasadnicze zręby ideologiczne skautingu, które można by uogólnić w takich pojęciach jak: a) dzielność fizyczna i moralna, b) dobry czyn, c) kultywowanie wysokich cnót społeczno-obywatelskich, d) miłość Ojczyzny, e) braterstwo ogólnoludzkie. A więc zasady powszechne uznawane za wykwit tych najlepszych wartości tkwiących w duszy ludzkiej. — Zasady, które zrealizowane w życiu całych społeczeństw potrafiły by dokonać tego, czego nie może dokonać Liga Narodów, ani konferencje rozbrojeniowe. Są to zręby ideowe najzupełniej zgodne z etyką chrześcijańską i o wielkiej wartości twórczej.

Po tych rozważaniach ogólnych musimy zwrócić uwagę specjalnie na moc wychowania skautingu, o którym tak mówi James E. Russel, prof. Uniwersytetu Columbia w Nowym Yorku: „. . . . . Twierdzę, że ruch skautowy jest najbardziej ważkim przyczynkiem wychowawczym naszych czasów. Przyrodnik może go sławić za skuteczne zbliżenie chłopca do serca przyrody, — moralista — za świetny kodeks prawa moralnego, — higienista — za sposoby fizycznego ćwiczenia, rodzice za umiejętność powstrzymywania chłopca od złego“.

„A z punktu widzenia wychowawcy mamy tu cudowną zdolność przekształcania rozbrykanego, nieodpowiedzialnego, samolubnego chłopca w prawego, pomocnego, zasługującego na zaufanie młodego obywatela. Dla chłopca, który się temu odda, znajduje się pełno roboty, wyglądającej na zabawę, — stopni doskonałości podpadających jego ocenie, prawideł postępowania, którym się musi podporządkować, — odpowiedzialnych stanowisk, które może zająć, jeśli się tylko wykaże odpowiednim przygotowaniem. Słowem jest tu program, trafiający do instynktów chłopca i metoda zastosowania do jego natury“.

„Każde zadanie skautowe jest zadaniem męża, przeniesionym na skalę chłopca.

Skauting nie zamierza zastąpić szkoły. Jest on uzupełnieniem kształcenia formalnego w szkołach przez wprowadzenie chłopca na nowe pole i danie mu sposobności praktycznego zastosowania swoich władz umysłowych i fizycznych. Najlepszą w tym rzeczą jest nadzwyczajna rozmaitość, zdolna wystarczyć całej skali stopni umysłowego uzdolnienia, wszystkim rodzajom społecznego środowiska i stwarzająca dla wszystkich prawdziwą sposobność maksymalnego podniesienia własnego poziomu“.

Jeżeli pozwolimy sobie wkroczyć w dziedzinę metody skautowej — to musimy skonstatować, że „wymaga ona od chłopca tego, co się jemu samemu wydaje wartościowe i co on sam chce czynić. Wiele zadań podejmuje z własnej inicjatywy, wybierając co mu odpowiada, — wiele z tych zadań każe mu stanąć do wytrwałej, samotnej praktyki, — najlepsze jego wysiłki zapisują się w wytworzeniu nawyknień. Układ organizacyjny skautingu wprowadza chłopca w wielkie zbiorowisko, daje mu cząstkę odpowiedzialności za całość i budzi w nim dumę udziału w wielkiej sprawie“.

Tak mówi prof. Russel.

Jest rzeczą oczywistą, że stwierdzenie tak wysokich wartości ideowych skautingu spowodowało jego szybki rozwój liczbowy i terenowy. Oto liczby:

Rok 1899 w Mafekingu powstaje pierwszy oddział chłopców-skautów. W 1909 r. na pierwszym zlocie skautów w Londynie widzimy ich 17.000. W następnym roku zostaje angielska organizacja skautowa uznana za stowarzyszenie pożyteczne i zasłużone dla społeczeństwa. (U nas nastąpiło to dopiero w ub. roku 1936).

Rok 1911 — drugi zlot skautów ang. gromadzi ich 80.000. W roku 1916 Baden-Powell mówi o rozwoju skautingu: „Oto około 10 lat temu odważyłem się powiedzieć, że jeżeli „Ruch młodzieży“ (skautingu) będzie istotnie ruchem młodzieży, to po 20 latach nie powinien obejmować mniej niż 500.000 zwolenników. Dziesięć lat już minęło. Wierzę, że jeśli wojna zakończy się, dojdziemy do tej liczby dużo wcześniej, niż w 1918 r.“

Pozytywnym stwierdzeniem tego faktu jest liczba 525.000 skautów i skautek w samej Wielkiej Brytanii już w roku 1920.

W roku 1924 Międzynarodowe Biuro skautów ma zarejestrowane organizacje 38 narodów z liczbą 1.514.360 skautów.

Rok 1926—35 krajów, 40 organizacji, 1.662.707 skautów.

Rok 1929 ponad 2.000.000 skautów i 790.000 skautek.

Rok 1931 2.040.000 skautów i 717.000 skautek.

Rok 1932. — Światowa konferencja Skautek na Buczu w Polsce — reprezentuje 28 krajów (brak 3 delegatek).

W roku 1934 liczą one w swym biurze 32 organizacje skautek. Polska liczy w roku 1934 102.534 harcerzy i 58.271 harcerek — w kraju, a 70.000 harcerzy i harcerek za granicami Polski.

Liczby powyższe najwymowniej świadczą, czym jest skauting dla młodzieży, jaką ma przed sobą przyszłość.

Uzasadnionym wobec tego jest optymizm twórcy tego wspaniałego RUCHU — generała Baden-Powella, który na międzynarodowej konferencji skautowej w Szwajcarji, 1926 r., wznosi taki piękny toast:

„Niech żyje ten, co nas tu zgromadził w duchu miłości braterskiej i pracy, — niech żyje ten, od którego oczekujemy lepszej przyszłości świata i narodów — niech żyje chłopiec. — “

KRONIKA ZAWIERCIA

Delegacja robotników
U PREZYDENTA MIASTA

Wczoraj w godzinach rannych prezydent m. Zawiercia p. Czesław Kowalski przyjął delegację robotników zatrudnionych na robotach publicznych w Zawierciu, którzy prosili p. prezydenta o powiększenie dni roboczych z 3 na 6 dni w tygodniu oraz o podwyższenie stawek zarobkowych. Zaznaczyć należy, że zarobki na robotach miejskich w Zawierciu są następujące: kobiety zł. 2.40 dziennie, mężczyźni zł. 2.72 i stróże zł. 2.50 za 12 godzin służby dziennie.

Po wysłuchaniu delegacji p. prezydent Kowalski przyrzekł interweniować w tej sprawie u odpowiednich czynników.

—oOo—

Komisja poborowa
W ZAWIERCIU

Onegdaj rozpoczęła urzędowanie w Zawierciu, w Domu ludowym TAZ komisja poborowa. Z terenu Zawiercia poborowi stają w porządku alfabetycznym od dnia 1 bm. do 3 bm. włącznie; z terenu powiatu poborowi stają w następującej kolejności gminami: Żarki 5 i 7 bm.; Koziegłowy i Kromołów 8 bm.; Koziegłówki 9 bm.; Mrzygłód i Siewierz 10 bm.; Niegowa 11 bm.; Niegowa i Pińczyce 12 bm.; Rudnik Wielki 14 bm.; Rokitno Szlacheckie 15 i 16 bm.; Mierzęcice 17 bm.; Mierzęcice i Poraj 18 bm.; Myszków 19 bm.; Włodowice 21 bm.; Poręba 22 bm.

—oOo—

× **WYDAWANIE POZWOLEŃ NA BROŃ.** Starostwo powiatowe Zawierciańskie zawiadamia wszystkich posiadaczy pozwoleń na broń zamieszkałych na terenie Zawiercia, by niezwłocznie, a najdalej do dnia 10 bm. zgłosili się do starostwa, pokój nr. 33 w godzinach urzędowych po odbiór przedłużonych pozwoleń na broń.

× **Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH.** W ub. sobotę został przeprowadzony kurs praktyczny II stopnia straży pożarnej rejonu w Myszkowie. Na kurs zapisało się 29 osób, do egzaminu przystąpiło 22, egzamin złożyło 20 osób. Kurs prowadził starszy instruktor.

× **ZAWODY STRAŻACKIE.** W ub. niedzielę odbył się zjazd straży pożarnych rejonu Mierzęcice. Do zawodów stanęły 4 straże t.j. Mierzęcice, Sadowno, Boguchwałowice i Przeczyce. Nad całością czuwał st. instruktor p. Wochtman. Dodać należy, że w r.b. wspomniane straże zrobiły b. wiele w dziedzinie wyszkolenia, co jest zasługą pp. naczelników.

× **DO BEREZY.** Zarządzeniem władz administracyjnych w Zawierciu, przed paroma dniami z terenu Zawiercia zostali wysłani trzej komuniści do Berezy Kartuskiej: Chersz Goldberg, Odyjas i Kuzior.

× **SYTUACJA STRAJKOWA** w fabryce braci Bauerertz w Myszkowie nic się nie zmieniła; strajk okupacyjny trwa nadal. Przebieg strajku spokojny.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — „Siostra Marta jest szpiegiem".

× **PODZIĘKOWANIE.** Najserdeczniej dziękujemy WWPP. kierowniczce szkoły powszechnej w Olkuszu Kurzejowej, Grzymalskiej i Stasiwowi, za prawdziwie rodzicielską opiekę w czasie wycieczki do Gdyni, jaką okazywali naszej Tereni, uczenicy V kl., wyrażając zupełnie zadowolenie z odżywiania i czystości w schronisku.

2608 Fiałkowscy.

× **OFIARNOŚĆ ROBOTNIKÓW W WOLBROMIU.** W fabryce gumy „Wolbrom" w Wolbromiu odbyło się nadzwyczajne zebranie pod przewodnictwem prezesa Zw. robotników przem. chemicznego, p. Siewierskiego, na którym zapadła jednomyślnie uchwała opodatkowania się na rzecz dotkniętych klęską powodzi w pow. Olkuskim, w wysokości 15% od jednodniowego zarobku w bież. mies.

× **PIERWSZA NAGRODA.** Chór szkolny uczenic pryw. gimnazjum żeńskiego koła PMS w Olkuszu, pod kierownictwem prof. Kołacza, otrzymał w dn. 29 ub. m. na konkursie „Święta pieśni" zorganizowanym przez kuratorium okręgu szkolnego krakowskiego, pierwszą nagrodę (obraz artysty malarza Skowrona) za wykonanie szeregu pieśni i dobór repertuaru.

× **POŻARY.** W Tarnawie, gm. Jangrot spłonął dom i obora Władysława Perka. Pożar powstał z powodu wadliwego komina.

W Szycach, gm. Kidów spłonęły zabudowania gospodarcze Józefa Ptaka. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Ruda żelazna w Gorenicach
okazała się wysokoprocentową

W dniu 1 bm. bawił w Gorenicach pod Olkuszem przedstawiciel okręgowego urzędu górniczego, inż. Kasperek, który po zbadaniu terenu nowootwartego szybu przez firmę „Rudpol" oraz jakości minerału, skonstatował wysoki procent rudy, zawierający 60 procent żelaza.

Na skutek tego firma „Rudpol" poczyni starania w wyższym urzędzie górniczym w Warszawie o nadanie pola górniczego tak, aby już w lipcu rb. można było rozpocząć dalsze roboty wiertnicze i eksploatację rudy.

SPORT

Przed utworzeniem
LIGI OKRĘGOWEJ

Mistrzostwa A-klasy Zagłębia Dąbrowskiego zostały w ub. niedzielę właściwie zakończone. Dwa pozostałe do rozegrania mecze AKS — Brynica i Sarmacja — Unia nie będą już miały wpływu na ukształtowanie się czoła tabeli, jak również nie uratują od spadku do B-kl. będzińskiego Hakoachu.

Tabela mistrzostw przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
Zagłębie	18	29	63:23
CKS	18	24	45:24
Sarmacja	17	22	45:31
Brynica	17	21	43:31
Unia	17	18	41:28
Solvay	18	18	36:39
Płomień	18	18	40:56
AKS	17	12	30:48
Zagłębianka	18	12	33:46
Hakoach	18	2	12:64

Sprawa ukształtowania się czoła tabeli ma wielkie znaczenie ze względu na istniejący projekt utworzenia Ligi okręgowej sosnowiecko częstochowskie.

Według projektu PZPN do Ligi okręgowej weszły by cztery kluby z Zagłębia, które zajmują pierwsze miejsca w tabeli, a więc były by to kluby: Zagłębie, Czeladzki KS., Sarmacja i Brynica.

Z tymi projektami PZPN nie godzi się jednak zarząd Podokręgu Zagłębia, który w ub. niedzielę wysłał pismo protestacyjne do zarządu PZPN, domagając się, aby projekt utworzenia Ligi okręgowej przewidywał awans do niej pięciu klubów zagłębiowskich. Wchodziła by tu w rachubę sosnowiecka Unia.

Stanowisko swe Podokręg Zagłębia motywował tym, że Podokręg zagłębiowski posiada 10 klubów A-klasowych, gdy natomiast Podokręg częstochowski liczy tylko siedem klubów w A-klasie. Dlatego też Podokręg Zagłębia uważa, że rozstrzygnięcie PZPN było by niesprawiedliwe, gdyby z obu podokręgów wchodziły po 4 kluby do Ligi okręgowej.

Na razie nie wiadomo, jak sprawę tę PZPN załatwi. Rozstrzygnięcie PZPN oczekiwane jest w Zagłębiu z dużym zainteresowaniem. W każdym razie decyzja PZPN musi zapaść do dnia 18 lipca rb., w którym to terminie odbędzie się nadzwyczajne zebranie Okręgu w sprawie uchwalenia nazwy nowego Okręgu i przeprowadzenia koniecznych zmian.

WIELKA ATRAKCJA NA TORZE UNII

Dnia 13 bm. na torze STS Unii odbędą się wielce atrakcyjne zawody kolarskie z udziałem najwybitniejszych kolarzy Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa, Częstochowy, Śląska i Zagłębia.

Na starcie ujrzymy takich kolarzy jak: Napierała (mistrz Polski), Michalak (b. mistrz Polski) z Warszawy, dalej Wandor i Duda z Krakowa, Ritter z Poznania, Kołodziejczyk i Więcek (Łódź), Łazarczyk (b. mistrz woj. Kieleckiego) z Częstochowy, no i nasi znajomi ze Śląska i Zagłębia: Rurański, Wyględa, Krzysztowczyk, Kopczyński i wielu innych.

Zapowiedź tego wyścigu wzbudziła ogromne zainteresowanie na naszym terenie.

Bliższe szczegóły podamy w niedługim czasie.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe:
we Lwowie: Pogoń — Ruch
w Łodzi: ŁKS — Warszawianka
w Chorzowie: AKS — Wisla.

WARTA (Zawiercie) — RKS ZAGŁĘBIE

Dzisiaj o godz. 17.30 odbędzie się w Dąbrowie mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu kieleckiego między zawierciańską Wartą a Zagłębiem.

ZAWODY KOLARSKIE REZERWISTÓW

W dniu 30 ub. m. odbyły się na trasie Pohulanka — Myszków — Żarki — Lgota — Myszków — Pohulanka powiatowe zawody kolarskie (25 km) urządzone staraniem władz powiatowych Zw. rezerwistów w Zawierciu.

Pierwsze trzy miejsca osiągnęli: Piłat Władysław, Rudnicki Stefan z Koła Związku rezerwistów przy fabryce „Światowit" w Myszkowie i Marchewka Jan z Koła ZR w Koziegłowach. W zespołach pierwsze miejsce osiągnął zespół Koła ZR przy fabryce „Światowit" w Myszkowie.

Godna podkreślenia jest praca zarządu Koła ZR „Światowit" i wybitna pomoc, jakiej udzielił zarówno przy organizacji jak również i w czasie trwania zawodów.

KONKURSOWY LOT GOŁĘBI POCZTOWYCH

T-wo HGP „Czarny Diament" w Sosnowcu urządziło w dniu 30 ub. m. konkursowy lot gołębi pocztowych z odległości 200 km. Na lot wysłano 241 gołębi. Gołębie wypuszczono do lotu przy słonecznej pogodzie. Pierwsze trzy miejsca zdobyli następujący członkowie: 1) Gajda Franciszek za gołębia nr. 64765-36 szybkość 1162 m-m., 2) Pietranek Feliks za gołębia nr. 35469-34 szybkość 1156 m-m., 3) Jelonkiewicz Stanisław za gołębia nr. 98027-34 szybkość 1117m-m.



ZE STADIONU ATEŃSKIEGO

Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające jeden z fragmentów z trójmeczu Polska — Grecja — Czechosłowacja, rozegranego w Atenach, z dużym sukcesem drużyny polskiej. Na zdjęciu moment efektownego skoku wzwyż naszego lekkoatlety Hoffmana.

B. cesarz Wilhelm pragnie umrzeć
w Niemczech

Stan zdrowia eks-cesarza Wilhelma budzi poważne zaniepokojenie wśród najbliższego otoczenia. Wilhelm obchodzi przed kilku dniami 78-lecie swoich urodzin. Nie tracił on nadziei, że uda mu się powrócić do Niemiec, by choć umrzeć wśród swoich, a nie na wygnaniu.

W zamku panuje kompletna cisza, cesarz bowiem od paru dni nie wstaje z łóżka. Do czasu wybuchu choroby Wilhelm wstawał rano i rąbał drzewo, po południu zaś pracował nad pisaniem swych wspomnień. Zdążył on już przygotować dwa tomy p. t. „Moja młodość". Czy jednak pracę zakończy — nie wiadomo. Stan zdrowia b. cesarza jest bardzo poważny.

Z CAŁEJ POLSKI

PROCES WSPÓLNIKÓW PARYLEWICZOWEJ

W lipcu odbędzie się w Krakowie proces wspólników ś.p. Wandy Parylewiczowej, oskarżonych o przekupstwo. Przed sądem staną Hinda vel Helena Fleischerowa, 42-letnia kupcowa z Tarnowa, mąż jej Izydor Fleischer, Estera Ferberowa, kupcowa z Krakowa, Józef Hochman, kupiec z Rzeszowa, Józef Holender, kupiec z Tarnowa, dr. Samuel Szechtler, adwokat z Bochni, dr. Arnold Schneidt, adwokat z Krakowa, Leib Isler, dyskonter z Łączew Brzeskich i Maria Łapińska, właścicielka realności z Krakowa. Procest do którego powołano 78 świadków, potrwa około miesiąca.

100 GOSPODARSTW SPŁONĘŁO

Nocy onegdajszej we wsi Niewiarowo, gm. Trzcianne pow. Białostockiego spłonęło około 100 gospodarstw, w jednym z nich własności prywatnej, urządzenia miejscowej szkoły powszechnej, następnie liczny inwentarz martwy i około 70 sztuk żywego, oprócz drobiu.

Straty wynoszą ponad 150.000 zł. W akcji ratunkowej, w której brała udział poza miejscową strażą i ludnością wsi także i straż ogniowa ze wsi Bogusze, uległo poparzeniom 4 gospodarzy.

MATURZYSTA FAŁSZOWAŁ BANKNOTY 100 ZŁ.

19-letni Sergiusz Łamicko ukończył gimnazjum i otrzymał maturę. Zamierzał wstąpić na uniwersytet wileński, lecz brak mu było pieniędzy na egzaminy i opłacenie czesnego. Wrócił przeto do rodzinnej wsi Ostrowo, pow. Słonimskiego i przystąpił do wykorzystania swych niecodziennych zdolności rysunkowych, rozpoczynając od podrabiania banknotów 100-złotowych.

Pierwszy banknot 100 zł. wykonany został ręcznie, tak misternie, że rozpoznanie go było niezmiernie trudne, to też z łatwością udało się falsyfikat puścić w obieg.

W ciągu roku ub. maturzysta i „mistrz" sztuki rysunkowej podrobił 30 banknotów 100-złotowych, które bez trudności jego ojciec, Mikołaj Łamicko, puszczał w obieg.

Na 32 banknocie 100 zł „mistrz" potknął się. Policja aresztowała syna i ojca. Sąd w Wilnie skazał fałszerza na 7 lat więzienia, zaś Mikołaja Łamicko, ojca, za rozpowszechnianie falsyfikatów na 2 lata więzienia.

AWANTURY ANTYŻYDOWSKIE W N. ŚWIĘCIANACH

W Nowo-Święcianach grupa ludzi wywołała zajścia antyżydowskie. Osobnicy powybijali szyby w synagodze i domach żydowskich. Cała ulica Szkolna nie posiada ani jednego domu z szybami. Policja zajście zlikwidowała.



DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIANINO
używane, w dobrym stanie sprzedam zaraz, tanio. Adres wskaże kiosk tytoniowy przy ul. Sienkiewicza w Dąbrowie.

DO SPRZEDANIA
przez przetarg w dniu 22.VI 1937 r. szafy, stoły biurowe i kasa ogniotrwała. Obejrzeć można Grodziec, ul. Narutowicza 29. Spółdzielnia Pożyczkowo - Oszczędnościowa w likwidacji w Grodźcu. 2607

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią od 1 lipca do wynajęcia. Sosnowiec, Aleja 12. 2262

DO WYNAJĘCIA
pokoje kawalerskie z wodą i oddzielnym wejściem. Orla 5, tel. 61281

DO WYNAJĘCIA
lokale dwu-pokojowe ze wszystkimi wygodami. Orla 5, tel. 61281.

MIESZKANIA
1, 3 i 4 pokojowe z kuchniami, nieumeblowane, dla letników, obozów, emerytów, na sezon letni i na stałe wynajmie Cementownia „Klucze", p. Olkusz — przyjazd do stacji Rabsztyn. 2599

POSADY i PRACE

POTRZEBNY
ślusarz-traser Zakłady Przemysłowe Henryk Czechowski w Sosnowcu, Leszno 3. 2610

UZDROWISKA

PORONIN
„Sylwia" pokoje z utrzymaniem po 3 zł. — las, rzeka. 2469

Odwołanie.

Na skutek ogłoszenia w „Kurierze Zachodnim" z dnia 30.4 31 Nr. 118, w którym to ogłoszeniu Ignacy Bilnik zastrzegł wpłacenie należności ze Spółki „Z. Jagiellak i I. Bilnik" p. Kazimierzowi Jagiellakowi i że nieprawnie należności inkasuje:

Sprawa powyższa została przez Sąd Polubowny przy Stow. Kupców Pol. w Zawierciu wyjaśniona i zdecydowana, że żadnych nadużyć w spółce nie było, tym samym porzednie ogłoszenie odwołuję

(—) Ignacy Bilnik.

Zawiercie, dnia 31 maja 1937 r. 2613

RABKA - ZDRÓJ
pierwszorzędny pensjonat „Opatrzność" poleca słoneczne pokoje, znakomitą kuchnię, tani pobyt, centrum Zdrowiska. Właśc. M. Andraszowa. 2219

SCHRONISKO
na połoninie Maryszewskiej 1.400 m. n. pm., Czarnohora Centralna Doskonały letni wypoczynek, stały kierownik wycieczek. Utrzymanie od 5 zł. Stacja Worochta, telefon 58. 2466

Różne

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

JEŚLI CIASTKA,
to tylko BASZKOWSKIEGO. Jeśli jeść lody lub pić chłodzące napoje, to tylko wyrobów Jego. Polecam swoje wyroby najwyborniejszym smakoszom. Dąbrowa, ul. 3-go Maja 4, w podwórzu. Dla uczącej się młodzieży, ceny znacznie zniżone. 1298

Zakład pieczątkarski
LUCJAN STYBLIŃSKI, Sosnowiec, 1-go Maja 26 i ul. Małachowskiego 9, telefon 618-82 — wykonuje pieczątki, szyldy emaliowane i t.p. 1376

FOTOGRAFIE
do Komunii Św. Wykonanie artystyczne. Ceny przystępne. Mieszkowska, Sosnowiec — Piłsudskiego 20. 2257

MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyncze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia
P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

SIATKI
metalowe, ogrodzeniowe, tkaniny i inne wykonuje
„Taran"
Zakład druciany, Sosnowiec, ul. Będzińska 17. 2423

WAPNO
budowlane w bryłach, pierwszego gatunku — tłuste, o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Sosnowiec, ul. 3 Maja 5, tel. 6 26 59

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGINĘŁA
koncesja tytoniowa Piotra Brożyny, wydana przez Urząd Skarbowy w Częstochowie Nr. 983 Takową unieważniam. 2591

ZAGINĘŁO
świadectwo roczne z 7-ej klasy — Elżbiety Strokowskiej, uczenicy VIII-mej klasy Gimnazjum Emilii Plater. 2609

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książeczkę wojskową — wydaną przez P.K.U. Zawiercie Jamrocha Bronisław. 2612



NA LETNI BAL

Bardzo szykowna i twarzowa suknia wieczorowa z koronkowej materii o brzegu z tafty, która nadaje jej piętno specyficznej elegancji. Suknia jest w fasonie bardzo wysmukłającym na całkiem obcisłej kombinacji. W pasie i przy szyi ozdobiona bukiecikami kwatów.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.80 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... ę po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.